

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy w
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Spółeczeństwo wobec prób niszczenia waluty.

Od długich już miesięcy do dni ostatnich społeczeństwo uwolnione było od jednej z najstraszliwszych zmów, która przez szereg pierwszych lat naszego odrodzonego bytu państwowego podżerała i wycieńczała jego organizm finansowo-gospodarczy: od inflacji waluty. Czasy katastrofalnego spadania historycznej i smutnej pamięci marki, należą już do upiornych wspomnień. Stabilizacja złotego od dwu lat niemal już stworzyła dla naszej gospodarki państwowej nie tylko normalne i zdrowe warunki rozwoju polityki skarbowej, ale — co niemiennie ważne — wniosła w życie mieszkańców Rzplitej nerwowe uspokojenie, walor pod względem moralnym istotnie bezcenny. Ustalenie waluty umożliwiło każdemu, a zwłaszcza pracownikowi, żyjącemu ze stałych dochodów miesięcznych (a takich jest najwięcej), spokojne budżetowanie codziennego życia, stworzyło owe niesłychanie doniosłe uczucie pewności, gwarantującej, że dzisiejsza wartość pieniądza niezmieni się i będzie ta sama jutro, pojutrze, za miesiąc i później.

Ostatnie dni wskrzesiły na chwilę niebezpieczne widmo zimy inflacyjnej. Złoty zaczął na giełdach gwałtownie spadać, powodując jako realną reakcję ogólnie zaniepokojenie w społeczeństwie, kasandryczne wróżby, że oto rozpoczyna się recydywa inflacji, tem groźniejszej, że inflacji waluty, pokrytej dostatecznie złotem, a więc — zdawałoby się — niewzruszalnej.

Na szczęście, w chwili gdy słowa te piszemy, zmora parudniowej inflacji zaczyna się już rozwiewać i sytuacja jest opanowana.

Co było przyczyną kilkodziennego spadku złotego na giełdach? Jedyne miarodajne w tym względzie oświadczenie rządu, złożone onegdaj w Senacie przez wiceministra skarbu Karśnickiego, stwierdza, że obecne próby na giełdach zagranicznych, głównie na giełdzie berlińskiej, gdańskiej, zmierzające do zachwiania kursu złotego drogą raptownej jego niżki, nie są wywołane organkami przyczynami, ale planową akcją, mającą na celu zaszkodzenie interesom Polski. Tłumaczy się to z jednej strony terminem 1-go sierpnia, tj. terminem realizacji drugiej transy pożyczki amerykańskiej a więc dążeniem do wywołania nieufnego nastroju w Ameryce wobec Polski, z drugiej strony obecną wojną celną z Niemcami, którą Polska prowadzi spokojnie wobec opanowania wywołanych wojną skutków, podczas gdy Niemcy skutków jej nieopanowali.

Diaгноzę rządu potwierdza w zupełności opinia zagraniczna, której odgłosy podały wczorajsze depesze. Zarówno pisma wiedeńskie („Wiener Allg. Ztg."), jak i francuskie („Echo de Paris") zgodne są w tem, że chwilowy spadek złotego jest wynikiem koncentrycznego ataku niemieckiego, przeprowadzonego na wszystkich giełdach europejskich, ataku, który wobec braku organicznych przyczyn inflacji w samej Polsce, musiał względnie musi skończyć się sromotną klęską i wielkimi stratami dla spekulantów niemieckich.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 206 dołączyliśmy czek P. K. O. — Zaznaczamy z naciskiem, że o ile do 15 sierpnia nie otrzymamy prenumeraty za sierpień już z dniem 16-go sierpnia wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

Osobnych przypomnień w tym miesiącu wysyłać nie będziemy.

Rząd w obronie złotego.

Ważne uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Warszawa. 31 lipca. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów uchwalono zwrócić akcję Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku kredytowania eksportu, zaniechanie na okres przejściowy od 1 sierpnia dalszego kredytowania cel i wprowadzić reglamentację przywozu towarów luksusowych.

Warszawa. 31 lipca. (PAT.) Ministerstwo Skarbu komunikuje: Onegdaj na wszystkich giełdach europejskich okazała się niespodziewana niżka złotego, a równocześnie podjęty został atak na złotego polskiego. Chodziło tu o rzucenie na giełde ilości złotego przewyższającej kilkakrotnie normalną podaż ostatniego tygodnia. Jak się wczoraj okazało zaofiarowania były w znacznej części fikcyjne in blanco bez pokrycia, miało zaś na celu uzyskanie możliwie najwyższego odchylenia złotego od parytetu. Wczorajsze sprawozdania giełdowe przyniosły wiadomości o zupełnem załamaniu się tendencji niżkowej i po-

wrocie złotego polskiego do normalnego stanu prawie nie odbiegającego od parytetu.

Warszawa. 31 lipca. (PAT.) W związku z wieścią o dywersji zewnętrznej przeciw złotemu polskiemu odbyło się wczoraj pod przewodnictwem ministra Stan. Grabskiego posiedzenie przy udziale ministra spraw wewn. przem. i handlu, pracy, zastępcy min. spraw zagr. oraz wiceministra skarbu i dyrektora departamentu personalnego ministerstwa skarbu.

Po stwierdzeniu charakteru akcji polegającej na wszczęciu dywersji na wszystkich giełdach ustalono najdalej idące zarządzenia, mające na celu przeciwdziałanie tej wroglej akcji.

Jednocześnie komitet ekonomiczny Rady ministrów rozważał sytuację na szego bilansu handlowego i płatniczego i celem zasadniczej i dalszej ich poprawy uchwalił uzupełnić dotychczasowe zarządzenia: 1. Przez wprowadzenie dalszej niżki taryf dla eksporterów zwiększających wywóz, 2.

A tymczasem coż się dzieje?

W ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy 1925 r. Polska sprowadziła: cytryn i pomarańczy za 11,356.000 zł., fig i daktyli za 2,244.000 zł., kawioru za 1,237.000 zł., ryb różnych za 6,773.000 zł., perfum zagranicznych za 1,097.000 zł., futer za 2,242.000 zł., galanterji damskiej za 7,298.000 zł., kapeluszy damskich za 1,431.000 zł., a nawet pończoch, których fabryki posiadamy u siebie, za 136.000 złotych.

To są cyfry naprawdę potworne, świadczące o bezgranicznej lekkomyślności części społeczeństwa naszego, o braku jakiegokolwiek poczucia szkód, jakie taka lekkomyślność wyrządza państwu. Z tem trzeba raz wreszcie skończyć!

Precz z tandetą wiedeńską i berlińską, bo one tu głównie wchodzi w rachubę. Zasada bojkotu towarów zagranicznych to podwalinowe przykazanie, należące do podstawowych obowiązków każdego obywatela państwa, to przykazanie, które wraz z pacierzem codziennym winno być przez rodziców wpajane dzieciom polskim.

Czynny, nieustępliwy bojkot wytworów zagranicznych — oto jedyna realna i zdrowa postawa szerokich mas, oto obowiązek ich na codzień, oto samoobrona społeczeństwa przed zakusami wrogich nam czynników zagranicznych na zdrowie i siłę budowanej gospodarczej potęgi państwa.

—o—

Zwiększyć akcję Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku kredytowania eksportu. 3. Zaniechanie stosowania od 1 sierpnia br. cel ulgowych na okres przejściowy. 4. Zaniechanie dalszego kredytowania cel. 5. Wprowadzenie reglamentacji przywozu niektórych towarów luksusowych oraz niektórych towarów importowanych z Niemiec. Jednocześnie zarządzone jak najdalej idące oszczędności w budżecie państwa na miesiąc sierpień.

Z DNIA.

ZGON WŁADYSŁAWA RABSKIEGO.

Warszawa. 31 lipca. (PAT.) Dziś w nocy zmarł tu poseł Władysław Rabski, redaktor „Kurjera Warszawskiego“, członek Związku Ludowo-Narodowego.

PREMIER GRABSKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 lipca (zo). Wczoraj powrócił premier Grabski do Warszawy.

Warszawa. 31 lipca. (G). „Express Poranny“ donosi, że wczoraj o późnej godzinie w nocy, otrzymano wiadomość, że premier Grabski, który bawił na trzydniowej wycieczce w Karpatach, powrócił wczoraj wieczorem do Krynicy. Z tego powodu rząd nie mógł uzyskać połączenia z premierem. Również pan premier nic nie wiedział do wczoraj o zamachu na kurs złotego. Dopiero wczoraj dowiedział się o tem w Krynicy i natychmiast połączył się aparatem Jusa z Warszawą i odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami rządu. Po poinformowaniu się o szczegółach dotychczasowych zarządzeń w obronie złotego, objął w swe ręce akcję w tym kierunku. W poniedziałek 3 sierpnia pan premier spodziewany jest w Warszawie.

TRAGICZNY ZGON ZNAKOMITEGO LOTNIKA POLSKIEGO.

Warszawa. 31 lipca (AW.) Dziś w południe wznieśli się na aparacie Breguet por. pilot Fiałkowski i Czech Antoni Heidler celem wypróbowania spadochronu. Tuż przed skokiem, linka spadochronu owinęła się o dźwignię steru, pilot stracił władzę nad maszyną i aparat runął na teren szpitala Ujazdowskiego. W dodatku nastąpił wybuch zbiornika z Benzyną. Lotnicy ponieśli śmierć w płomieniach, aparat został zdruzgotany.

Porucznik Fiałkowski należał do najlepszych polskich lotników.

DOTYCHCZASOWA AKCJA NA OŻYWIENIE RUCHU BUDOWLANEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 lipca (zo). Do dnia 29 lipca włącznie, Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Centrali na cele budowlane 119 pożyczek na sumę 10 milj. 354 tysięcy zł. Oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, Krakowie i Poznaniu wydały do tej chwili 40 pożyczek na sumę 3 milj. 62 tys. zł. Ogółem na ożywienie ruchu budowlanego wydał Bank Gospodarstwa Krajowego do chwili obecnej 159 pożyczek na sumę 13,4 milj. zł.

DYMISSJA JAPONSKIEGO GABINETU.

Tokio. 31 lipca. (PAT.) Z powodu różnicy zdań jaka się ujawniła w sprawie ustanowienia nowych podatków, gabinet podał się do dymisji.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WE FRANCJI.

Paryż. 31 lipca. (PAT.) Według informacji „Journala” jest rzeczą możliwą, że przeciwko deportowanym komunistom co do których otrzymano bardzo obciążające ich doniesienia, wszczęte zostanie dochodzenie. Prawdopodobnie będą oni aresztowani. Jak donosi „P. Parisien”, rząd zwrócił się do sądu o przyspieszenie śledztwa w sprawie działalności tych komunistów.

SAD NAD KOMUNISTĄ DEFRAUDANTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 31 lipca (G). Donoszą z Gdańska, że w tych dniach zbierze się konferencja partii komunistycznej w Gdańsku, w celu przeprowadzenia wykluczenia dotychczasowego przewodniczącego partii komunistycznej Raubego, który sprzeniewierzył 300.000 guldenów gdańskich, otrzymanych z kasy miejskiej w Oliwie. Poza tem opinia publiczna posadza Raubego o bliskie stosunki z Moskwą.

OLBRZYMI POŻAR LASU W FINLANDJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 31 lipca (G). Z Helsingsforsu donoszą, że od kilku dni płoną olbrzymie lasy w pobliżu wschodniej granicy Finlandji. Lasy płoną na przestrzeni około 60 kilometrów, tak gwałtownie, że o opanowaniu pożaru nie ma mowy. Zagrożone są wsie fińskie.

ZNOWU TRZESIENIE ZIEMI.

Nowy Jork. 31 lipca. (PAT.) W Kalifornji, jak również w miastach San Barbara, w N. Meksyku, Kolorado, Penzas, Oklahoma, Texas i Honolulu odczuło silne wstrząśnienie ziemi.

Nowy Jork. 31 lipca. (PAT.) Według informacji, ze stanu Texas odczuło w okolicy Amarilo wstrząśnienie ziemi, trwające blisko 30 sekund. Ofiar w ludziach nie było.

SYTUACJA STRAJKOWA W ANGLJI.

London. 31 lipca. (AW.) Przesilenie w przemyśle górniczym przybrało nieoczekiwany zwrot. Premier Baldwin zaskoczył przedstawicieli robotników i właścicieli kopaliń oświadczeniem, iż rząd gotów jest subsydjować kopalnie, zaś specjalna komisja zajmie się ankietą w sprawie ulepszeń w kopalniach. Wobec tego powinny się rozpocząć nowe rokowania. Górnicy jednakże przygotowują się do strajku. Kolejarze zapowiedzieli, że dziś od godz. 2 w nocy nie doczepią do pociągów żadnego wozu z węglem. Robotnicy transportowi i we głowi mają wstrzymać prace o godz. 2 w nocy. W ostatniej chwili właściciele kopalń cofnęli wypowiedzenie umowy na przecig 14 dni.

FRANCUSKO - ROSYJSKIE STOSUNKI HANDLOWE.

Paryż. 31 lipca (PAT.) Według informacji „Echo de Paris” Krassin jest przekonany, że jedyną drogą do skłonięcia Francji do zawarcia układu handlowego i finansowego z Rosją jest uprzednie uregulowanie w sposób sprawiedliwy kwestji długów. Krassin będzie dążyć do tego, aby jego poglądy podzieliły władze moskiewskie. Ambasador sowiecki odbył po powrocie z Paryża naradę z przewodniczącym komisji długów rosyjskich Dalbiezem, jednak te wstępne narady nie mają dotychczas charakteru oficjalnego.

W dalszym ciągu pan prezes mówiąc o sytuacji w kraju, powiedział że musimy zejść z drogi życia towarami obcymi, a zacząć żyć własnymi, bilans handlowy nie będzie wówczas bierny. Mam wrażenie, że zbliżamy się już do tego. W maju wpłynęło do kraju zboża za 40 milionów złotych, pewną jest rzeczą że w sierpniu już się to nie powtórzy.

OSTATNIA SPOSOBNOSĆ WZBOGACENIA SIĘ!!! GŁÓWNA WYGRANA 350.000 ZŁOTYCH.

Wygrane po złotych: 200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 25.000, 10.000, 5.000, 2.000 i t. d.

Ciągnięcie V. klasy Polskiej Loterii Państwowej trwa cały miesiąc od 6-go sierpnia do 3-go września 1925 r.
Ceny losów:

Czwartka 40 Zł. Połówka 80 Zł. Cały 160 Zł.

Losy są do nabycia w firmie: „NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

UWAGA: Losy klasy 5-tej mogą być wydane tylko za opłatą z góry.

Wyciąć i wysłać

Karta zamówień.
P. T. „NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.
Niniejszem zamawiam: losów czwartek po zł. 40 —
połówek „ „ 80 —
całych „ „ 160 —
Należność zł. _____
Imię i nazwisko: _____
Adres: _____
przesyłam równocześnie przekazem pocztowym.

n6137

Bez Polski niema bloku państw bałtyckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 lipca (zo). Łotewski minister spraw zagranicznych pan Meyerowicz, który w piątek wieczorem wyjechał do Rygi, przyjął przedstawicieli prasy, którym przedstawił, znany zresztą wskazania polityki zagranicznej Łotwy. Najciekawszym momentem było oświadczenie pana ministra że niema mowy o bloku państw bałtyckich bez udziału Polski. Linja polityczna Łotwy zmierza raczej do usunięcia nieporozumień między Polską a Litwą.

Warszawa. 31 lipca (AW.) Łotewski minister spraw zagranicznych Meyerowicz udał się dziś do Spawy, gdzie w obecności prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się konferencja polityczna.

Według informacji zasiągniętych u kół rządowych, konferencja wydała wyniki pożądane, gdy sprawy sporne polsko-łotewskie zostały załatwione.

Warszawa. 31 lipca. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 16.10 przybył do Warszawy łotewski min. spr. zagr. Mejerowicz wraz z małżonką i zamieszkał w pałacu Rady ministrów. O godz. 18 minister złożył wizytę p. Stanisławowi Grabskiemu, jako zastępcy premiera, zaś o godz. 18.30 udał się do ministerstwa spraw zagr., gdzie odbył dłuższą konferencję z min. Morawskim. Wieczorem p. min. Stanisław Grabski podejmował przybyłych gości obiadem wydanym na ich cześć w salnach pałacu Rady ministrów.

Zerwanie rokowań francusko-angielskich w sprawie długów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 lipca (G). „Przegląd Wieczorny” donosi z Londynu, że francusko - angielskie rokowania o uregulowanie długów międzysojuszniczych zostały przerwane. Delegacja francuska powraca do Paryża. Przedstawiciele Francji oświadczyli, że wobec stanowiska Anglii, rokowania mogą być prowadzone dalej, tylko w tym wypadku, gdyby delegacja mogła otrzymać zupełnie nowe instrukcje od swego rządu.

Przedstawiciele Anglii oświadczyli, że w razie gdyby rząd francuski nie mógł udzielić nowych instrukcji, Anglia będzie czekała do chwili, gdy rokowania francusko - amerykańskie w tej samej sprawie zostaną zakończone.

Rokowania rozbiły się, ponieważ Anglia żądała rat rocznych o 20 milionów funtów większej niż oliarowywała Francja.

Wojna w Marokku.

Paryż. 31 lipca (PAT.) Według przypuszczenia „P. Journal” jest rzeczą możliwą, że po ostatnich niepowodzeniach Abd-el-Krim zdecyduje się na reszcie na propozycje wszczęcia rokowań pokojowych wręczonych mu przez Gabriellego. Dziennik zaznacza że jest w możności dodać, że wbrew informacjom źródeł angielskich Gabrielle spotkał się zarówno ze strony Abd-el-Krima jak i ze strony jego ministra spraw zagranicznych z niezwykle uprzejmem przyjęciem.

Paryż. 31 lipca. (PAT.) Jak podaje „P. Parisien” marszałek Petain wystąpił z wnioskiem dekorowania legii honorową kapitana Legji Zagranicznej Pieszkowa, który odznaczył się w walce

z Rifianami. Pieszków jest synem Maksyma Gorkija.

Barcelona. 31 lipca. (PAT.) Marszałek Petain oświadczył przedstawicielom prasy, że natychmiast po powrocie do Paryża złoży raport o sytuacji w Marokku. Marszałek dał wyraz przekonaniom, że operacje wojskowe, które rozpoczną się niezwłocznie, okażą się skuteczne zarówno z wojskowego jak i politycznego punktu widzenia. Posiłki, które są w drodze nadejdą lada dzień.

Rozmowa z Primo de Rivera ograniczyła się do zwykłej wymiany poglądów. Wszystko, co zrobiono dotychczas, w Marokku, było dobre i nie można było zdziałać nic innego, jak to, co uczyniono.

Z parlamentu Jugosłowiańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 lipca (zo). Z Białogro Wczoraj Skupczyna uchwaliła 172 du donoszą do „Gazety Warszawskiej” głosami przeciwko 31 budżet. Porozu-

mienie Serbów z Chorwatami dało się odczuwać w całym kraju. W Chorwacji odwołuje się komisarzy rządowych i przywraca dawne przedstawicielstwa gminne.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa. 31 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 1 sierpnia: Temperatura bez większych zmian. Nieco chłodniej, zachmurzenie przeważnie duże, możliwe przejściowe deszcze, miejscami mgły; słabe wiatry zachodnie. W Warszawie temperatura z rana 16°77 stopni C, zachmurzenie przeważnie duże i skłonność do deszczu.

WINA RIEDLA

METROPOLITA STEFAN U MIN. ST. GRABSKIEGO.

Warszawa. 31 lipca. (PAT.) Metropolita Stefan wraz z asystą złożył podpis w księdze przyjęć w Belwederze, następnie złożył wizytę min. Stanisławowi Grabskiemu jako ministrowi wyzn. rel. i ośw. publ., następnie zastępcy ministra spraw zagr. p. Morawskiemu, z którym odbył dłuższą konferencję. Wobec tego, że w dniu jutrzejszym odpływa okręt z Gdańska do Sztokholmu metropolita Stefan skrócił swój pobyt w Warszawie i wyjechał o godz. 23 do Gdańska, zawiadamiając, że zatrzyma się w Warszawie w drodze powrotnej, pragnie bowiem zapoznać się gruntownie ze sprawą organizacji kościoła prawosławnego w Polsce, jakoteż z położeniem politycznym i ekonomicznym Polski.

WYMARSZ NA MANEWRY.

Warszawa. 31 lipca (AW.) Dziś rozpoczął się wymarsz wojsk stojących w obozach letnich pod Warszawą, na manewry pod Toruniem, które odbędą się między 18 a 20 sierpnia br.

KATASTROFA NA DWORCU W WARSZAWIE.

Warszawa. 31 lipca (AW.) Dziś rano na dworcu towarowym w Warszawie zdarzyła się katastrofa kolejowa. Wykoleiło się 6 wagonów, trzy wozy załadowane mlekiem zostały rozbite.

POLSKI LITERAT ODZNACZONY W PARYŻU.

Paryż. 31 lipca. (PAT.) Znany literat Józef Potocki odznaczony został krzyżem kawalerskim Legji Honorowej.

Z ostatniej chwili

Krwawa bójka przy ul. św. Teresy.

(a) Spokojna i cicha zawsze ul. św. Teresy była wczorajszego wieczora widownią krwawego napadu kilku nożowców na przechodzących tamtędy 2-cho robotników, zajętych u ogrodnika w parku Kościuszki. Dokładnego opisu tego zajścia i nazwiska jednego z pobitych nie można podać, gdyż ofiary ulicznych opryszków znajdują się w stanie nieprzytomnym. Policja zdołała ustalić dotychczas następujące szczegóły: Nożowcy zadali Czeremśce Stanisławowi, zamieszkałemu przy ul. Mochackiego 9, cztery groźne rany nożem, drugiemu zaś, którego nazwiska nie zdołano ustalić, pięć ran, wskutek których stracił przytomność i upadł na bruk. Czeremścha schronił się do mieszkania dozorcy jednej z kamienic przy ul. Szeptychich. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło obu rannych do szpitala powszechnego, gdzie jeden znajduje się w stanie bardzo groźnym, a drugi dogorywa.

Dwie mowy ministra Skrzyńskiego w Instytucie Politycznym w Williamstown.

I.

O demokracji amerykańskiej i polskiej.

Williamstown. 31 lipca. (PAT.) Dziś przybył tu wysoki urzędnik departamentu stanu Castle. Wygłosił on wielką mowę polityczną; przedstawił departamentu stanu pozostał specjalnie do dziś, aby być obecnym na wykładzie min. Skrzyńskiego, oraz aby wysłuchać mowy, jaką minister wygłosi dzisiaj.

==○==

Williamstown. 31 lipca. (PAT.) Na posiedzeniu Instytutu politycznego minister Skrzyński wygłosił odczyt o demokracji amerykańskiej i polskiej.

Minister podkreślił na wstępie bezinteresowny charakter wysiłków podjętych przez Amerykę w czasie wojny oraz jej pomoc jaką Ameryka udzielała po zawieszeniu broni wszystkim narodom europejskim zarówno tym, które z nią były zaprzyjaźnione, jak i wrogim.

Minister podkreślił interwencję Ameryki w kwestii odszkodowań wraz z opracowaniem planu Davesa, będącego następstwem tej interwencji, stwierdzając, że potężny wpływ Ameryki był najbardziej interesującym zdarzeniem epoki, w której żyjemy. Następnie minister zaznaczył, że przedmiotem odczytu będzie charakterystyka Europejczyka o misji Ameryki w Europie.

Idea demokracji aczkolwiek pojawiła się już w czasie rewolucji w Holandii i Anglii, to jednak doskonały swój wyraz znalazła dopiero w deklaracji 13 stanów Ameryki proklamujących jej niezawisłość. Dziś słowo Amerykanin jest synonimem słowa demokracja. Demokracja amerykańska nie jest wytworem teorii, lecz naturalnym zjawiskiem, łączącym w sobie szczęśliwą konieczność wolności. Ameryka w przeciwieństwie do europejskiej demokracji jest podobna do tego katalońskiego pola bitwy, ponad którym, jak głosi legenda, duchy wojowników prowadziły bój w dalszym ciągu w powietrzu, gdy ustał bój żywych na ziemi. Ożywieni wiarą w postęp i ewolucję Europa spodziewała się, że rozstrzygnie przed wojną na drodze pokojowej owe trudności wewnętrzne i zewnętrzne. Wojna zmieszczęła brutalnie tę wiarę. Z kolei nastąpiła rewolucja, która wstrząsnęła podstawami społecznymi państw, wywołała inflację, która pociągnęła za sobą bankructwa w dziejach niebywałe. Następstwem tego stanu rzeczy była idea ekspresjonizmu.

Jeżeli Europa chce uniknąć wojny i ewolucji społecznej to musi ona podnieść swą wiarę w ewolucję, przezwyciężyć tradycyjny antagonizm. Na horyzoncie pojawił się obraz Stanów Zjednoczonych Europy. Liga Narodów stworzona na to, aby uczynić zadość koniecznościom pokojowym Europy musi niechybnie cele te osiągnąć. Urzeczywistnienie idei stanów zjednoczonych Europy będzie oznaczało amerykanizację w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

Omawiając następnie pytanie w jaki sposób narody europejskie zapatrują się na ideę stosunku Stanów Zjednoczonych Europy mówca uchyla się od wyrażenia opinii innych narodów ograniczając się do analizy stanowiska Polski. Polska od 15 i 16 wieku podwoiła swoją ludność oraz zwiększyła swe terytorja bez krwi rozlewu, starając się o wytworzenie nowej instytucji politycznej, mogącej nośić nazwę unii wolnych narodów. Unia lubelska z Litwą była rezultatem wzajemnych sympatii i wspólnych interesów, a nie wynikiem podbojów. Polska posiadała w stosunku do swo-

ich sąsiadów sztukę życia w harmonii z innymi narodami. Polska będąca na rodem religijnym okazywała największą tolerancję wobec innych wyznań i nie znała wojen religijnych, w których krwawiła się reszta Europy. Słuchając jednak idei wolności i tolerancji Polska zaniedbywała często swój najbliższy interes i oto stała się bezbroną wobec napaści sąsiadujących z nią państw, opartych na niesprawiedliwości i niemoralności.

W dalszym ciągu mówca skreślił dzieje instytucji politycznych w dawnej Polsce, stanowiących sui generis demokrację oraz wyjaśnił dlaczego Polska nie mogła obronić skutecznie swej niezawisłości przeciw swoim sąsiadom związanym w koalicję. Fakt, że Kościuszkowi towarzyszył broni Waszyngtona w okresie wojny o niepodległość, sędzi pierwszy przeciw najeźdźcom Polski, nie jest tylko czystym zbiegiem okoliczności, lecz symbolem głębokiego związku moralnego między Polską a Stanami Zjedn., związku, który będzie jeszcze bardziej widoczny, gdy stanie w Warszawie pomnik prezydenta Wilsona.

W zakończeniu swego odczytu minister analizując obecną formę Rosji, opierającą się według oświadczenia komentatorów ustroju sowieckiego na dyktaturze klasowej, oraz obecną sytuację na granicy zachodniej Polski, gdzie żyje naród potężny przez swą dyscyplinę i geniusz organizacyjny naród, który głosował niedawno na człowieka będącego symbolem jego militaryzmu.

Co pocnie demokracja polska położona między temi dwoma ośrodkami, zagrożona przez wspólne niebezpieczeństwo. Polska i demokracja stała się sojuszniką i obie muszą szukać siły, aby mu się oprzeć. Siłę tę można znaleźć jedynie wśród wszystkich narodów, które prowadzone przez ludzi dobrej woli szczerze pokojowo usposobionych, pragnących współpracy wszystkich nad zwycięstwem pokoju i cywilizacji. Zależnie od współdziałania tych czynników sytuacja może być zbawiona jedynie przez to współdziałanie. Oto jaki jest ideał, który przyświeca polskiemu narodowi, wiodącemu kraj ku jego przeznaczeniu.

II.

Wpływ Ameryki na politykę państw europejskich.

Williamstown. 31 lipca. (PAT.) Przemawiając w Instytucie politycznym minister Skrzyński stwierdził, że polityka Stanów Zjednoczonych dąży do uniknięcia mieszaniny do spraw europejskich. Nad brakiem bezpośredniego współdziałania Ameryki częstokroć ubolewano w Europie. Analizując stanowisko zajęte przez Stany Zjednoczone należy przyznać, że wpływy moralne, a częste konkretne sugestie amerykańskie okazały się nader skutecznymi.

Polska wprowadziła to w życie i zużytkowała 6 lat swej niepodległości na reorganizację życia ekonomicznego i finansowego. Liczne trudności istnieją jeszcze. Możemy jednak być dumni z osiągniętych rezultatów. Każdy powinien pracować nad swoim zbawieniem, lecz zbawienie ludzkości powinno być przeprowadzone wspólnymi wysiłkami. W naszej epoce odczuwa się potrzebę oparcia polityki zewnętrznej na zdrowych podstawach ekonomicznych oraz doprowadzenia do największego rozwoju gospodarczego dla zapewnienia światu bezpieczeństwa. Reorganizacja finansów i gospodarstwa jest zagadnieniem życiowym. Reorganizacja wymaga bezpieczeństwa. Oba te zagadnienia są wzajemnie od siebie zależne. Im więcej bezpieczeństwo staje się wyrazem solidarności ludzkiej, tem więcej będzie rzeczywiste.

Czuje się szczęśliwym — mówił minister — mogąc omówić zagadnienia, które zarówno interesują Polskę, jak i Europę i całą naszą rasę. Na ziemi amerykańskiej dokonane zostały liczne rozwiązania współczesnych zagadnień. Dla każdej epoki istnieją pewne idee dominujące. Dla nas taką ideą jest idea arbitrażu, która stanowi podstawę planu Davesa, jak zarówno protokół genewski, który będzie esencją paktu gwarancyjnego, o który niebawem rozpoczną się rokowania.

Kto wie, czy rozwiązanie to nie znajdzie się w waszym szczęśliwym kraju, dla którego trudności nie istnieją, a który dał światu podstawy rozwiązania problemu arbitrażu i postawienia wojny poza prawem. Przyszłość uzasadni — być może — hasło sławnego wielkobrajtyjskiego męża stanu, który oświadczył: „Bóg stworzył nowy świat dla przywrócenia równowagi starego, rzucając jego ciężar na szalę bezpieczeństwa, sprawiedliwości, pokoju i swobody”.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Komunikat.

Mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 15 sierpnia został otwarty chrześcijański Zakład fryzjerski w Borysławiu

6323n

Z poważaniem
Michał Chonuszyn.

Za spokój duszy ś. p.
Stanisława Łukaszewicza
6241n Dyrektora Celnego
odbędzie się w pierwszą rocznicę zgonu Nabożeństwo żałobne w niedzielę dnia 3 sierpnia 1925 o godzinie 9. rano w kościele św. Marii Magdaleny.
Z o n a.

Czesi cofnęli zakaz importu ropy polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 lipca (G). Donoszą z Pragi, że wczoraj odbyły się tam polskie - czeskie rokowania w sprawie czeskiego zakazu importu polskich produktów naftowych. Rząd czeskiowa-

cki zgodził się na zawieszenie zakazu na przeciąg trzech miesięcy. W ciągu tego czasu, sprawa ma być załatwiona definitywnie.

Nieobywatelskie stanowisko banków polskich wobec akcji przeciw złotemu.

Gdańsk. 31 lipca. (AW.) Panika, jaka wybuchła na giełdzie, już się uspokoiła. Dzisiaj złoty jest znowu silny i nie można go już kupić za 96 guld. Gdańska Kasa Oszczędnościowa płaci 97.50. Według informacji poufnych początek akcji ma swe źródło w Berlinie.

Należy jednak podkreślić, że banki niemieckie trzymały się na ogół powściągliwie wobec zniżki. Największa

panika ogarnęła banki polskie, które zachwiały się w wierze w złotego i zaczęły sprzedawać go w wielkich ilościach. Jeden z banków polskich (znany nam) sprzedał złotych na sumę 250.000 po 81. Również publiczność polska szła na rękę spekulantom. Na statku Paul Bencke, który szedł z Helu, żądano za 1 guldena aż 1.25 zł.

Triumf złotego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 lipca (G). „Przegląd Wieczorny” donosi z Pragi:

Niemiecka ofensywa przeciwko złotemu, podtrzymywana przez cały dzień wczorajszy, dziś od rana załamała się. Obróty w złotych odbywały się na parytecie złota. Tendencja dla złotego bardzo silna. Żadnej interwencji ze strony polskiej na giełdach nie było, wprost przeciwnie, rządowi agenci niemieccy w dalszym ciągu czynili rozpaczliwe wysiłki, wytworzenia nadmiernej podaży. Wysiłki te nie odniosły już żadnego skutku. Ogromne wrażenie wywarły wczoraj wyjaśnie-

nia ze strony poselstwa polskiego w sprawie finansowego bilansu Polski.

Dzienniki zajmują się żywo triumfem złotego, stwierdzając zgodnie, że wczorajsza panika była zupełnie nieuzasadniona i bardzo szkodliwa dla czeskiego rynku, dodając przy tem, że złoty jest walutą zasługującą na wielkie zaufanie.

Warszawa. 31 lipca (AW.) Kurs złotego na giełdach zagranicznych poprawił się znacznie i wraca już do poziomu normalnego. Nowy Jork notował dziś 19, w Londynie rano 26. W Pradze notowano według parytetu złota.

Prezes Karpiński o sytuacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 lipca (G). Przedstawiciel „Kurjera Polskiego” miał możliwość rozmawiania z prezesem Banku Polskiego p. Stanisławem Karpińskim, który zapytany o powody spadku złotego, oczywiście poza wroga akcją zagraniczną, oświadczył, niezdrowy import to naważniejszy powód. Ograniczenie go rozumne jest konieczne. Rozumiemy doskonale wobec jak cięż-

kiej sytuacji stał rząd w ciągu ostatnich dwu miesięcy. Za granicę odpłynęło 100 milionów złotych w walutach. Sytuacja jednak nie jest tak groźna, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że już w pierwszym dniu popłochu, kiedy dolar kalkulował się w transakcjach pozagiełdowych 5'80, w końcu tych samych transakcji dokonywano już po 5'40.

Przegląd prasy.

Prasa zajmuje się atakiem niemieckim na kurs złotego. „Gazeta Warszawska“ pisze:

Ostatni atak niemiecki będzie łatwo odparty, bo w stanie naszego bilansu handlowego nastąpi teraz właśnie zwrot pomyślny, a złoty nasz jest oparty na mocnej podstawie.

Trzeba jednak z faktów dni ostatnich wyciągnąć odpowiednie konsekwencje i uświadomić sobie dokładnie, że ofensywa niemiecka odbywać się będzie z całym naciskiem na gruncie gospodarczym i finansowym. Dlatego też tutaj musi być stawiany odpowiedni opór. Na poszczególne ataki trzeba odpowiadać natychmiast. To wszakże nie wystarczy, trzeba odjąć Niemcom możliwość atakowania przez odpowiednią organizację naszego życia gospodarczego i naszych finansów.

Społeczeństwo nasze zorientowało się już dostatecznie w działaniu praw rządzących obiegiem pieniądza i skarbowością. Teraz czas już najwyższy, by opinia zrozumiała prawa rządzące życiem gospodarczym kraju. Polska musi poprawić swój bilans handlowy i swój bilans płatniczy. Na to zaś trzeba ażebyśmy produkowali dużo i tanio, ażebyśmy więcej wywozili, niż przywozimy. Ujemność naszego bilansu handlowego w dużej części jest następstwem złego urodzaju w roku zeszłym, w dużej części wszakże wynika ze złej organizacji naszego życia gospodarczego. Naprawa tej organizacji staje się tedy jednym z najpilniejszych nakazów naszej polityki wewnętrznej.

Wreszcie wiedźmy o tem, że jesteśmy w bezkrwawej wojnie z Niemcami i wyciągniemy z tego wszystkiego konsekwencje. Przede wszystkim nie kupujemy towarów niemieckich, bo to psuje nasz bilans handlowy, pomaga Niemcom w ataku na złotego polskiego i zachęca ich do akcji politycznej przeciwko Polsce.

Nie my wszczęliśmy walkę z Niemcami, lecz skoro walkę tę nam narzucano, musimy ją przyjąć i przeprowadzić zwycięsko.

Krakowski „Ilustr. Kurjer Codzienny“:

ZAKOPANE I MOJA OSOBA.

Nie myślałem, że będę jeszcze kiedy w życiu pisał o Zakopanem, mając inne wcale poważne zmartwienia: zmusza mnie jednak do tego miły mój kolega i wesół kawalarz Zdzisław Kleszczyński, który pisze w „Kurjerze Warszawskim“, że nikt inny, tylko ja w imieniu jestem temu, że tego roku w Zakopanem jest pusto... Ba! Ja nawet temu mam być winien, że w Zakopanem przez trzy tygodnie padał deszcz. O, jerum, jerum! Naprawdę jest mi przykro. Gazety czyta zwykle jeden mądry i dziewięciu matolek (każdy mój czytelnik jest oczywiście tym jednym matolem...). Otóż tych dziewięciu pomyśli, że to w istocie prawda, że to ja tak oczerniłem Zakopane, i że wszyscy pojechali na wakacje do Tworek, a Zakopane gryzie z rozpacz granitowe głązy.

Panie Boże! Ty jeden widzisz i to wiesz, że nikt lepiej nigdy nie życzył Zakopanemu niż ja. Jeśli wesół mądry, w głębi serca frasowity, lecz z rozróżnianą gębą pisałem różne dziwy o Zakopanem, to — najszczerzej mówię — robiłem to niemal z rozpacz, że cu downe, po siedmioroć śliczne Zakopane, jak gdyby na głowę z Zabiego Konia upadłszy, wszystko czyni, aby się zohydzić w oczach ludzkich i na gwałt ciężko nad tem pracuje, aby zniechęcić te dobrą przyjaźń, jaką miało u ludzi; widziałem to na raty rozłożo-

„KOPERNIK“ Dziś sobota 1/VIII. PREMERA „MARYSIENKA“

Współczesny dramat z wielkopolskiego życia Paryża według powieści Aleksandra Dumasa (la aux camelias) p. t.: 6265

„KOBIETA z PRZESZŁOŚCIĄ“

W głównych rolach ulubienicy Publiczności **RUDOLF VALLENTINO I NASIMCWA**. Bogactwo i szyk złotej młodzieży Paryża. — Najnowsze mody. — Wspaniała wy-aw

Berlinowi znudziła się walka polityczna i postanowił on przejść do ofensywy. Nie mając możliwości wzmocnienia ataku na froncie gospodarczo-celnym, uznali Niemcy za słaby nasz punkt front walutowy i przed kilku dniami rozpoczęli gwałtowny szturm na złotego. Punktem wyjścia ataku stał się Berlin i Gdańsk, który na lewym skrzydle rozpoczął sekundować Berlinowi gwałtownie i nawet o parę dni wcześniej. W tym wypadku wyjaśniło się z aż zaudito przejrzystą dokładnością, że Gdańsk w każdej akcji przeciwko naszym interesom na polu gospodarczym i finansowym, jest tylko ekspozyturą Berlina.

Pierwsze podjazdowe ataki giełdy gdańskiej nie miały początkowo powodzenia. Dopiero wczoraj udało się Gdańskowi zepchnąć chwilowo złotego z 95'6 na 83'6, a więc o 17 punktów poniżej parytetu guldena gdańskiego, który początkowo stał niżej od złotego.

Rzecz jednak oczywista, że punkt ciężkości niemieckiego ataku na nasz pieniądz nie mógł się znajdować w Gdańsku. Berlin postanowił szturmować na nas na całym szeroko rozwiniętym finansowym froncie, otaczającym nas od zachodu do południa, a więc od Gdańska przez Berlin i Pragę, aż do Wiednia. Jednocześnie zaś uderzył na tyły złotego na światowych giełdach pieniężnych, co mu się częściowo udało o tyle, że w Nowym Yorku kurs złotego zepchnięto o 10 proc. niżej od franka szwajcarskiego, a w Londynie w ciągu jednego dnia złoty spadł tak, że zamiast 25'70, płacono 30 zł. za 1 funt szterling.

Jakim sposobem mógł Berlinowi udać się ten atak? Manewr niemiecki jest dość prosty. Przez długi czas banki niemieckie gromadziły zapasy złotych pochodzące z rozmaitych transakcji, a uznając, że mają

ich zapas dostateczny i że nadeszła odpowiednia chwila — na wszystkich giełdach rzuciły swoje zapasy złotych do sprzedaży, aby masowem zaofiarowaniem złotego, obniżyć jego kurs. Taką odpowiednią chwilę nastąpiło Berlinowi chwilowe ograniczenie przez Bank Polski przydziału dewiz na pokrycie zapotrzebowania naszego przemysłu i handlu o czym została poinformowana giełda londyńska.

Rachuby jednak niemieckie okazały się mylne. Obieg złotego za granicą wogóle jest niewielki, zapasy banków berlińskich muszą się rychło wyczerpać. Sukces niemieckiej gry na niższe złote może być i okazał się odrazu tylko bardzo przejściowy. Wobec stałości swego kursu, podtrzymywanego wewnątrz Rzpłtej na jednym poziomie i wobec nieznaczności obiegu złotych za granicą, nasza waluta jest na Zachodzie Europy poszukiwana i ceniona; bezpośrednio po niższe nastąpiło odprężenie i już od dzisiaj rozpoczęła się ponowna zwyżka.

„Kurjer Poznański“ omawia problemat wojny celnej z Niemcami:

Nie ulega już dzisiaj najmniejszej wątpliwości, że Niemcy, wszczynając wojnę celną z Polską, mieli na oku cele wybitnie polityczne. Wstrzymując nagle dowóz potrzebnego im dotychczas węgla polskiego, sądzili, że uda się im uzyskać od rządu polskiego zgodę na wstrzymanie likwidacji majątków obywateli niemieckich w Polsce. Gdy to im się nie udało i gdy rząd polski w trosce o utrzymanie równowagi bilansu handlowego, w odpowiedzi na zażądanie niemieckie wstrzymał do wznowienia różnorodnych niemieckich towarów, Niemcy ogłosili cła prohibicyjne na polskie produkty rolnicze. To

znow zmusiło rząd nasz do wydania identycznych zarządzeń w stosunku do różnych towarów niemieckich.

Tymczasem rokowania handlowe przerwano do połowy września, a projekt zawarcia prowizorycznego układu handlowego nie mógł być urzeczywistniony. Niemcy wyraźnie chciały doprowadzić do obecnego zatargu gospodarczego z Polską, sądząc, że powiększy on nasze kłopoty, zwiększy deficyt bilansu handlowego, podważy wartość złotego, słowem zmusi Polskę do daleko idących ustępstw, może nawet natury politycznej. W ogólnej antypolskiej polityce niemieckiej, wyrażającej się przedewszystkiem w zabiegach o zawarcie paktu bezpieczeństwa, niemieckie zarządzenia gospodarcze zwrócone przeciwko Polsce miały odegrać rolę pierwszorzędą. Nic więc dziwnego, że prasa nacjonalistyczna oraz różne niemieckie Izby gospodarcze zachęcają ze względów politycznych rząd niemiecki do wytrwania w walce i powalenia na teren gospodarczym polskiego przeciwnika. Jednak stwierdzić należy fakt charakterystyczny, że opinia niemiecka nie jest pod tym względem jednolita, że trzeźwiejsze koła gospodarcze w Niemczech, w obawie utraty rynków zbytu w Polsce, nawołują rząd Rzeszy do pojednawczego postępowania wobec Polski.

Co do nas, to zawsze wyrażaliśmy opinię, że jeżeli traktat z Niemcami mamy opłacić zbyt daleko idącymi ustępstwami, to lepiej wogóle żadnej umowy z Niemcami nie zawierać. Wychodziliśmy z założenia, że Polska jest obecnie zbyt uzależniona pod względem gospodarczym od Niemiec, a to może kępować samodzielność jej ruchów politycznych. Uważaliśmy, że głównym celem państwowej polityki gospodarczej Polski jest uniezależnienie się od Niemiec przez nawiązanie bliższych stosunków z innymi państwami, które nie żywią wobec nas wrogich zamiarów. Byliśmy więc zdania, że zatarg gospodarczy z Niemcami, przysporzając nam niewątpliwie chwilowo kłopotów, może znacznie ułatwić i przyspieszyć zrealizowanie tej polityki, zmuszając rząd polski oraz sfery gospodarcze do szukania nowych dróg i rynków dla polskich towarów.

piaskiem ulicach. Zaczęto stosować metodę „na załapanego“. Jest to chroniczna choroba powojenna polskich kupców i restauratorów. Boleli nad tem uczciwi ludzie w Zakopanem, kiwali smutno głowami, przeczuwając, że na wet istota tak z przyrodzenia mało dowcipna jak sezonowy gość, wreszcie spostrzeże, że z niego kpią na wielki kamień. „Letnia stolica Polski“ — „Perła Tatr“ — „nasze uroczę“ — „orle gniazdo“ — takie ci to bzdury uwiodły niepocziwych zakopiańskich ludzi i odebrały im zdolność do krytycznego spojrzenia w przyszłość.

Za to zostało Zakopane pokarane srogo, może aż za srogo. W smutku jednak człowiek mądrzeje, a rachunek sumienia podnosi ducha. To też myślę, że ciężka nauka nie pójdzie w las, a zostanie w Zakopanem. Jeśli się rada gminna Zakopanego namysli, wtedy pojmie, że to nie ja jestem winiem wszystkiemu, lecz oni, oni ślepcy widzący tylko na odległość ręki, wyciągniętej po pieniądze. Bowiem mili ludzie, czy ja jestem winien czy ktokolwiek, że w Zakopanem źle się mieszka i kiepsko się jada, że w restauracji podadzą ci wyszczerbiony talerz i cynową łyżkę, że światło pali się jak przy umarłym, a w izbach są przeciągi, że każde spojrzenie na walące się domki, jest spojrzeniem rozpacz, że wstrętne budy z sodową wodą tamują ruch, że u zbiegu Krupówek i Przeczynicy stoi taka wstrętna buda, którą trzeba obchodzić i wlażyć na studnię dookoła której jest lód, że zakopiański sklep jest tak drogi, jak pierwszorzędny warszawski, że na poczcie jest bru-

dno i trzeba tam długi czas czekać, że dorożkarz jest człowiek o wygórowanych przesadnie ambicjach, że krowy i barany spacerują po głównej ulicy, że scena teatru ma półtorej dekoracji itd., itd. Tak możnaby wyliczać do rana, zresztą ileż razy ja sam o tem pisałem. Po co pisałem? Aby zaszkodzić Zakopanemu? Czy kiedy tonącego wyciąga się z wody, to mu się szkodzi?

Wszystko to się jednak skończy — mówili mi uczciwi i jako ja smutni ludzie, — z chwilą kiedy nastąpi regulacja Zakopanego...

Czekaj tatka latka. Będziesz miał regulację. Wytlumacz wariatowi, że mu chcesz przywrócić rozum, byle tylko stał przez chwilę spokojnie. Jeszcze nikt nie wbił palika regulacyjnego, a już jakiś obywatel zakopiański w rekurse do ministerstwa zagroził, że aż do... przelania krwi będzie bronił swojego gruntu. O, święty księżo Stolarczyku! o święci ojcowie Zakopanego, Witkiewicz i Chałubiński! Sami teraz widzicie, coście odkryli i teraz sądzicie kto ma słusność i kto jest winien!

Doprawdy, że rozpacz zbiera i wielki w serce napływa smutek, że biedne to i śliczne Zakopane samo złość taką ku sobie czuje, że nikt nie zdoła wytłumaczyć zakopiańskim ortodoksom, że jeśli z postępowaniem się nie pogodzi, to wszystko diabolowie wezmą. Że nie nie pomoże cudowny zachód słońca, jeśli wychodki będą plugawe i ohydne. Może im tak na rozum powiedzieć, bez barwełny i bez kwiatków...

Niech teraz każdy pojmie ile trzeba

Podkopane Rapallo.

(Korespondencja własna).

Berlin, w lipcu.

Sprawa stosunku Rosji do Niemiec jest bez wątpienia niepoważniejszym czynnikiem w dzisiejszej sytuacji politycznej.

Niejednokrotnie jednak motywy skłaniały Moskwę i Berlin do ściślejszego porozumienia. Jeśli chodzi o Niemcy to główną rolę odgrywały tu rachuby gospodarcze. Wojna odebrała Niemcom ich rynki kolonialne. Otwierały się natomiast przed nimi szerokie perspektywy współudziału w odbudowie Rosji i to na szczególnych prawach tj. bez konkurencji jakiegokolwiek innego państwa kapitalistycznego. Łączyły się te wyrachowania z całym gmachem planów określanych zwykle jako niemiecka polityka wschodnia (deutsche Ostpolitik). Na tych to podstawach zawarły Niemcy dnia 16 kwietnia 1922 r. pod czas konferencji genewskiej układ z Rosją sowiecką, zwany układem w Rapallo.

Inne były rachuby bolszewików. W r. 1922 polityka sowiecka rozpoczęła już żegnać się z myślą o wybuchu spontanicznej rewolucji powojennej w Europie, na którą liczyła w okresie 1918—1921. Natomiast stan gospodarki rosyjskiej wymagał w swej odbudowie współpracy jakiegoś kontrahenta kapitalistycznego. Rosja wołała zawsze wybrać do tej roli podbite i dążące wszelkimi siłami do odwetu Niemcy, niż jakiegokolwiek państwo zwycięskiego obozu Europy.

Oparte na podstawie tej różnicy motywów i celów, porozumienie, musiało pod wieloma względami szwankować. Niemcy starały się rozciągnąć swą ekspansję gospodarczą na Rosję w najszerszym i najwygodniejszym dla siebie zakresie, na co bolszewicy, drżący przed wszelkim silniejszym wpływem kapitalizmu, nie mogli się zgodzić. Z drugiej strony wprowadzić rząd Sowieków paktował z rządem Rzeszy, lecz międzynarodówka komunistyczna czyhała tylko na sposobność wywołania rewolucji komunistycznej w Niemczech i obalenia tego rządu.

Zdławienie poczyniła komunistycznych na terenie Niemiec w 1923 r. ostro działo poważne zapęły sowieckie wobec Berlina. Przyjęcie planu Dawes'a, a co za tem idzie stabilizacja stosunków gospodarczych w Niemczech i uzależnienie ich od wielkiego kapitału między-

rodowego, odebrało międzynarodówce komunistycznej wszelką nadzieję na skomunizowanie swego sprzymierzeńca. Z drugiej strony przed Niemcami otworzyło się poważne pole do współzawodnictwa gospodarczego na zachodzie Europy. Rynek sowiecki nie był już koniecznością, a zresztą i na nim poczęli się ukazywać silniejsi amerykańscy i angielscy konkurenci.

Z chwilą zaś, gdy powstała kwestia wejścia Niemiec do Ligi Narodów, a więc ostatecznego zniknięcia ich stowiska odrębności w Europie, poczęto

mówić o zupełnem zerwaniu. Anglia, dla której sojusz niemiecko-rosyjski był zawsze na kontynencie europejskim nieładą niebezpieczeństwem, wyteżyła wszelkie siły, aby go zniszczyć. Obalając protokół genewski, Anglia dażyła do tego, by oprzeć bezpieczeństwo na pakcie wiążącym Niemcy z Zachodem, a izolującym Rosję. Jeśli Niemcy zdecydują się na wejście do Ligi Narodów i zawarcie paktu reńskiego, sojusz w Rapallo będzie dla Rosji bezwartościowy.

Liturgia w powieści polskiej.

II.

Obawiam się, że ów stosunek autorów polskich do strony obrzędowej w kościele polega na nieporozumieniu. Autorowie ci nie są zresztą osamotnieni; pewne w tym kierunku przesady dzielić wraz z ogółem t. zw. inteligencji, która ma utarty pogląd na całą kwestję. Wierzy, bo wierzy w to, co im Kościół do wierzenia podaje, a nie baczny na sposób w jaki wykład wiary się odbywa. Nabożeństwo jest zmysłową interpretacją uczuć religijnych. Podobnie, jak mowa ludzka uzmysławia nam naszą wewnętrzną postawę wobec rzeczywistości, podobnie Kościół katolicki zapomocą znaków widomych objaśnia naszemu sercu ukryte znaczenie swej nauki; objawia rzeczywistość transcendentalną.

Nie wszyscy chcą to wiedzieć choć mienią się być katolikami; wielu z nas o tem zapomina. Takich odesłałbym chętnie na łono Kościoła protestanckiego. Patrzą oni na ceremoniał religijny, jak na paradne dziwisko, zbędne i mniej znaczące, niż przedstawienie teatralne. Słyszysz się często o pompie, wystawności i przepychu kościelnym. Jednakowoż pod tą pompą rozciąga się głęboki świat duchowej żarliwości. Kto do świata tego dotrzeć zdoła, ujrzy w wystawności i przepychu liturgicznym, w drobniogowych przepisach rytuału w symbolice barw, w potężnej intonacji śpiewów wielką prostotę i pokorę, której najwyższym może wyrazem jest ów wielkoczwartkowy obyczaj mycia nóg dwunastu ubogim przez arcybiskupa wienych.

Bo w osobie księdza mieszka tragedia, jakby powiedział Brzozowski,

dwoistość. Jako pośrednik między Bogiem a ludźmi, jest tylko człowiekiem a zarazem i pomazańcem bożym. Każdy jego gest ma ten głęboki, dwoisty sens: łączy w sobie brzemie kapłańskiego dostojęstwa i człowieczą pokorę; jest znakiem widomym wzniosłości i namaszczenia, a zarazem skruchy i niegodności, z której się trzeba oczyścić. Domine non sum dignus. Tę dwoistość widać najwyraźniej w ceremonii, kiedy po niesporach, podczas t. zw. Comploty, celebrans słucha chóralnej spowiedzi kleru, a potem sam się przed nim spowiada (tak samo podczas mszy, u stopni ołtarza). Stąd może wytryska źródło niepospolitego piękna.

Piękna, które oczarowało co wrażliwsze umysły od Chateaubrianda aż po współczesnych pisarzy. Urokowi katolickich obrzędów poddawał się wróg Kościoła, Ernest Renan. „Wnuk Renana i małpa tegoż“, Anatol France ustawicznie powracał do problemów teologicznych i z nietajoną rozkoszą estetyczną opisywał obrzędy kościelne (inna rzecz, jakie ostatecznie wnioski później z tego wszystkiego wyciągał). On to nazwał mszę katolicką głęboką tragedią. Wielbicielem liturgii był Oskar Wilde, który kształt ornatu porównywał do kielicha kwiatu. Znakomity powieściopisarz, Huysmans na pisał na ten temat najlepsze swoje książki, przeprowadzał specjalne studia, zwiedzał kościoły, uczęszczał na uroczyste nabożeństwa i tworzył całe rozdziały o ich przebiegu i znaczeniu. Wkońcu nawrócił się na katolicyzm.

U nas niema takiej literatury. A szko-

da. Prowadzi ona daleko w swej artystycznej konsekwencji. Bo temat ten jest bardzo obszerny; zawiera w zarodku ciekawe konflikty dramatyczne i powieściowe: walkę człowieczeństwa z kapłaństwem. Oczywiście od autora zależy, jak konflikt zadzierżgnie i jak go rozwiąże. Możliwość jest mnóstwo. Tu, jak nigdzieindziej, jesteśmy na pograniczu dwóch światów: doczesnego i wiecznego. Prawdziwe złote jabłko dla poety. Trzeba je tylko zerwać. Trzeba się o nie pokusić.

Prus uszczknął to jabłko po drodze, ale tylko uszczknął: pamiętacie z „Placówki“ epizodyczną, ale świetnie zarysowaną postać księdza, który zmaga się nieustannie z sobą pod dostojnym brzemieniem kapłaństwa. Niestety to zaledwie epizod, a byłby to materiał na powieść. Prymicjant w pięknej noweli Józefa Jedlicza pod tym tytułem stał równie pełen rozterek, u progu dramatu. Jako kapłan niegodny, bo nie z powołania wyświęcony. Jak się ten dramat dokona, nie wiemy. Oto mniej więcej całe pokłosie. Chyba, że dodam jeszcze słabiuchną powieść Gruszeckiego „Mariawita“, w której autorowi zabrakło sił do przeprowadzenia subtelnej problematyki teologicznej i herezje a raczej histerie pani Wielopolskiej o biskupach i papieżach. Ale jeśli historia szkodzi ludziom utalentowanym, tem bardziej nie pomoże kobiecie bez talentu.

Pozatem księży w powieści polskiej albo są szablonowo światobliwi, albo nie są księżmi, tylko osobami świeckimi: grają w karty, piją wino, bawią się (jak ostatnio ów wybornie zresztą z pewnego punktu widzenia podchwycyony księżulek w „Przedwiosniu“). Ksiądz Piotr Tetmajera mimo swej nabożności, także przecie bardziej jest ułanem, niż kapłanem.

Ta Ameryka czeka więc na swego literackiego Kolumba.

Jan Zahradnik.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

N A S P Ł A T Y

polecą PT. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom, Nauczycielom (kom) i t. p.

n6240 O B U W I E

wszelkiego rodzaju

„MIKADO“, Akademicka 20.

było miłości i ile poświęcenia, aby na to wszystko przynknąć oczy i z niewysłowioną dobrocią cierpliwie czekać na lepsze. Niech każdy pojmie ile w moim śmiechu na temat Zakopanego było serdecznej troski, ile chęci na lepszej i ile najlepszej woli. W Zakopanem są też i rozsądni ludzie i są oazy na europejską miarę, ci sprawiedliwi ocalają Zakopane od klątwy generalnej.

Byłoby niesumiennością bałamucić Zakopane i wmawiać w jego rządów, że dobrze czynią. Do szewskiej pasji mogą przywieść „echa letnie“ i korespondencje, bzdury przeraźliwe tem się zachwycające, że „mistrzowska doktorka“ i „prawdziwym aktorskim talentem obdarzony aptekarz“ urządzili wieczór amatorski i zebraли dwanaście złotych na jakiś tam cel. Zakopane wterzyło widocznie takim bajkom na swój temat i zasnęło. Gorzej! Zaczęto wmawiać w nieszczęsne Zakopane, że pewnie jutro, a już najdalej pojutrze przyjadą tu Anglicy, Francuzi i Amerykanie; z Australii jeszcze nie było wiadomości... Tak, tak przyjadą... Ale za sto lat. Teraz nie daj Boże, aby przyjechali, bo nie wrócą. Ja wiem, że przyjechać powinni, bo niema wiele na świecie takich cudów jak Tatry, cóż jednak poradzić na to, że Anglik zanim spojrzy na Tatry, zechce się przyzwyczaić do ciepłej wody i czempredziej pojedzie na Szmeks, bo tam są wanny i takie zagraniczne wymysły jak kanalizacja, inasoński wynalazek.

Czy panowie Zakopanego myślą, że mi jest miśtychanie miło, kiedy o tem

mówię? Czy mi jest miło, kiedy w tej chwili biorę do rąk poważne pismo niemieckie „Die Neue Rundschau“, zeszły z lipca i czytam tam korespondencję o Zakopanem? Au! Sto tysięcy diabłów wyje nademną w tej chwili... Korespondencję napisał Alfred Doeblin bardzo zresztą przyzwoity Niemiec, który pisze bez złej woli, ja zaś to czytam czerwieniąc. Niemiecki literat skarży się najpierw, że go w hotelu w Krakowie napastowano o napiwki tak bezczelnie i tak brzydko, że uciekał. To jeszcze nic, to się zdarza w każdym hotelu, na świecie, co niemiecki podróżnik powinien wiedzieć. Kiedy przyjechał do Zakopanego — tak opowiada — otoczyła go gromada chłopaków. „Freche, zerlumppte Burschen“. Nie dają mi spokoju. Niemiec szuka nadaremnie policjanta. I pyta niemieckiego czytelnika: „Ist man hier vogelfrei von dem Gesindel?“ — Ktoś go wreszcie bierze w opiekę i prowadzi go do chałupki, dają mu zimną izbę, której drzwi się nie dają zamknąć. Jest w niej tak zimno, że nie może zdejść okrycia itd.

Mógł wprowadzić ten Niemiec przy odrobinie rozsądku znaleźć bardziej europejskie pomieszczenie, zdawało mu się jednak zapewne, że w najsłynniejszej miejscowości klimatycznej wielkiego państwa, gdziekolwiek zamieszka tam mu będzie dobrze i po europejsku wygodnie. Gdyby przynajmniej na wydziwiał i skłócił od wszystkich diabłów, na to bym się jeszcze zgodził, ale ten niemiecki pisarz pisze o zakopiańskich stosunkach, jak o czemś tra-

gicznie biednym i nieszczęsnym, pisze niemal z rzewną litością, ze współczuciem bardzo kulturalnego człowieka, którego nie dziwi to, że w murzyńskiej wiosce nie domykają się drzwi od szafasu. I to jest najgorsze! I dlatego jest mi niewymownie smutno, kiedy to czytam, że jedynego gościa z zagranicy łapie jakaś biedna panienka na ulicy i gość z zagranicy mieszka z litości w biednym domku, gdzie mu gospodyni domku stawia kabałę... Człowiek ten zresztą poczciwy i zachwycający się Tatrami, pisze bez żółci, zainteresowany szczerze lasem, śniegiem, kostiumem góralskim. Ten jednak zimny pokój z jego korespondencji i kiepskie drzwi — nie zachęca już nikogo, nikogo....

Tak! tak! Natura uczyniła swoje i dała Zakopanemu cud Tatr, tylko ludzie czynią wszystko, aby u ich stóp mieszkała niechlujna szpetność. To też o ludzie zakopiańscy! Uderzmy się w piersi!... Bądźmy rozsądni. Nie zarzynajmy się sami tępym nożem. Odmłodźcie się gazdowie z orleim twarzami, ale z duszą staromodną, uparci gazdowie kozy dojący; nie każdy jest zółnikiem, co dzielnie byle gdzie przycupnie i w kosodrzewinie sobie ulży. Ludzie z dolin powiadają, że to nieładnie.

I to i owo trzeba zmienić, przebudować i wyrównać. Nikt nie żąda nadzwyczajności w trudnych czasach, tylko tego co konieczne, a o to łatwo. To też myślę, że srogim nauczonym do świadczeniem, zakopiański naród krzepko wielkie u siebie zmiany rozpocznie i że znowu wielka miłość będzie mię-

dzy nim i nami. Teraz bowiem jedni na drugich tylko się boją. Dość już jednak gniewów i oto będziemy robić zgodę, dość pokuty i czas już na wesele. Niech więc Zakopane pięknie się do zimy przystroi i co może dobrego niech do tej pory uczyni, a potem niech zaprosi wszystkich tych, którzy jego duszę odnaleźli: poetów i malarzy i dobrych braci i szlachetnych narwańców od nart i od chodzenia po górach. Każdy bowiem z całego serca miłuje to Zakopane i radby mu słonecznego nieba przychylić, tylko, że rada gminna nie chciała.

I ja je miłuję bardzo serdecznie. W Zakopanem doskonale o tem wiedzą, tylko miny wobec mnie stroją. I po co? Kochankowie czasem się pokłóca po to, aby się pieszczotliwie pogodzić. To też z wielką tęsknotą czekam zimy, aby spaść ze śniegiem w Zakopanem. I wielkim głosem będę zwłótywał sprawiedliwy naród, aby za mną jechał, aby Zakopane nie zginęło. (Na moich żydów, którzy prawdę powiedziawszy, bardzo mnie miłują, liczę jak na Zawisów).

A wtedy wesoło, razem z radą gminną, rozwalimy walące się budy, zarżniemy barany, aby się nie wałęsały po ulicach, wyczyszcimy wanny, potłuczemy w restauracjach szczerbate talerze, a z grubego St. Karpowicza uczynimy na lato beczkę do polewania ulic. Hej!

Kornel Makuszyński.

ZE STATYSTYKI LWOWA.

Zarządzony przez Magistrat lwowski spis dzieci urodzonych w latach 1912—1920 a przebywających w dniu 1. czerwca 1925 r. we Lwowie w celu wykonania przymusu szkolnego, użytkowany został równocześnie do przeprowadzenia cyfrowego spisu ludności miasta, wedle stanu z dnia 1. czerwca 1925 r. Spis taki z natury rzeczy musiał być ograniczony tylko do najważniejszych momentów statysty-

cznych. Objął przeto ludność jedynie wedle płci i wyznania a z uzyskanego materiału statystycznego miejskie Biuro statystyczne zestawilo ponadto ilość domów, ilość partyi i podział ludności wedle dzielnic. Spis objął tylko ludność cywilną bez wojska.

Dla porównania podajemy jego rezultaty z datami spisu powszechnego z 30. września 1921 r.

Wedle spisu z	Liczba domów	Ilość mieszkańców	Ogółem ludności			W tem wyznania				
			męskiej	żeńskej	razem	rzym. kat.	gr. kat.	ewan.	moż.	inn.
30/9 1921	5868	49628	99303	120201	219504	112583	26627	2670	76925	699
1/6 1925	6075	50580	103720	129876	233596	119320	29607	3057	80829	783
Przyrost procentowy w liczbach bezwzględ.	207	952	4417	9675	1492	6737	2980	387	3904	84
	3.52	1.91	4.44	8.04	6.42	5.98	11.19	14.49	5.07	12.01

Ogólna ilość domów w r. 1925 wynosi 6.075, co w porównaniu z rokiem 1921 daje o 207 domów więcej, czyli w ciągu 3 lat i 8 miesięcy przybyło zaledwie 3.52 proc. domów. Liczba mieszkań wynosi 50.580 na 49.628 w r. 1921, zatem przybyło 952 mieszkań, czyli wzrost w ciągu tego okresu dochodzi zaledwie do 1.91 proc. Tę

nierównomierność wzrostu ilości domów a mieszkań należy tłumaczyć użyciem lokalności w znaczniejszej mierze na cele handlowe, przemysłowe i biurowe aniżeli na cele mieszkalne a spostrzeżenie to znajduje potwierdzenie w poniższej tabeli, podającej rozdział domów i mieszkań wedle dzielnic miasta.

Wedle spisu z	Dzielnica I.		Dzielnica II.		Dzielnica III.		Dzielnica IV.		Śródmieście	
	Ilość domów	Ilość mieszkań	Ilość domów	Ilość mieszkań	Ilość domów	Ilość mieszkań	Ilość domów	Ilość mieszkań	Ilość domów	Ilość mieszkań
30/9 1921	2021	13936	1849	18575	685	7027	1006	7369	307	2721
1/6 1925	2122	14109	1918	18636	674	7230	1042	7899	319	2705
Przyrost w liczbach bezwzględ.	101	173	69	61	11	203	36	530	12	15
Przyrost w proc.	5.00	1.24	3.73	0.32	1.60	2.88	3.57	7.19	3.90	0.55

Najwyższy przyrost domów wykazuje dzielnica pierwsza, ubytek domów wykazuje dzielnica trzecia, najwyższy przyrost pomieszczeń posiada dzielnica czwarta, ubytek mieszkań notujemy w dzielnicy piątej tj. w śródmieściu. Procentowy przyrost domów większy od procentowego przyrostu mieszkań widzimy w dzielnicach pierwszej i drugiej w dzielnicy czwartej zachodzi odwrotny stosunek procentowego przyrostu mieszkań większego od takiegoż przyrostu domów. W śródmieściu lokale handlowe, wypierają lokale mieszkalne, skoro mimo przyrostu domów ilość mieszkań się zmniejsza. Jest to zjawisko wspólne wszystkim większym miastom. Dzielnica trzecia natomiast wykazuje odwrotny stosunek, mimo ubytku domów dość znaczny wzrost mieszkań.

W całym mieście na jeden dom wypada 8.32 mieszkań (w r. 1921 — 8.45). W poszczególnych dzielnicach stosunek ilości mieszkań do ilości domów odbiega znacznie od powyższej ogólnej normy. I tak na jeden dom wypada mieszkań w dzielnicy pierwszej 6.64 (w r. 1921 — 6.89), w dzielnicy drugiej 9.71 (w r. 1921 — 10.04), w dzielnicy trzeciej 10.72 (w r. 1921 — 10.25), w dzielnicy czwartej 7.50 (w r. 1921 — 7.32), w śródmieściu 8.48 (w r. 1921 — 8.86). Dzielnica trzecia, druga i śródmieście mają zatem najwięcej domów czynszowych, podczas gdy w dzielnicach pierwszej i czwartej jest znaczna liczba domów jednomieszkaniowych. Po za dzielnicą trzecią obserwujemy wszędzie zresztą tendencję nieznaczna co prawda, ale mimo to wyraźną odciażania domów z nadmiernej ilości mieszkań.

Porównując liczbę domów i liczbę mieszkań z liczbą mieszkańców otrzymujemy, że na jeden dom wypada 38.45 mieszkańców (w r. 1921 — 37.40)

a na jedno mieszkanie 4.61 mieszkańców (w r. 1921 — 4.42).

Powyższe cyfry gęstości zaludnienia są bardzo znamienne, wskazują bowiem, że wzrost zaludnienia nie szedł równomiernie ze wzrostem zabudowania miasta. W porównaniu ze stanem anormalnym z r. 1921 stosunki mieszkaniowe nie tylko nie uległy jakiegokolwiek poprawie lecz nawet znacznie się pogorszyły.

W poszczególnych dzielnicach na jeden dom wypada mieszkańców:

	1921	1925
w dzielnicy I.	29.12	30.44
w dzielnicy II.	45.76	45.96
w dzielnicy III.	46.90	50.01
w dzielnicy IV.	31.47	32.17
w śródmieściu	39.83	36.57

Największy wzrost gęstości zaludnienia wykazuje zatem dzielnica trzecia, a po niej dzielnica druga, ubytek natomiast konstatujemy w śródmieściu a to z powodu zanotowanej już wyżej tendencji zanikania w niej lokali mieszkalnych pod naporem lokali handlowych.

Stosunek grup wyznaniowych jest następujący:

W liczbach absolutnych:				
Rok	rz.-kat.	gr.-kat.	ew.	izrael.
1910	101.267	34.454	2.792	56.751
1921	112.583	26.627	2.670	76.925
1925	119.320	29.607	3.057	80.829

w cyfrach względnych:

	rz.-kat.	gr.-kat.	ew.	izr.
1910	51.7	17.9	1.42	28.9
1921	51.3	12.1	1.21	35.0
1925	51.1	12.6	1.4	34.6

Okazuje on w ciągu lat 15 pewne przesunięcia. I tak wyznaczenie rzymsko-kat. kurczy się nieznacznie ale stale przez cały ten okres. Natomiast wyznaczenie izraelskie wykazuje tendencję wzrostu kosztem głównie i przede wszystkim wyznania grecko - kat. a częściowo i wyznania rzymsko-katol.

Szczególnie wybitnie zaznaczył się ten wzrost wyznania izraelskiego w roku 1921. Co w okresie 1910—1921 stracił grecko - kat., to zyskało wyznaczenie mojżeszowe. Rok 1925 przyniósł żydom tylko nieznaczny uszczerbek na korzyść wyznania grecko-kat., które po znacznym spadku w r. 1921 zaczyna z powrotem wzrastać i od r. 1921 do r. 1925 wykazuje wzrost o 11.19 pr., podczas gdy wzrost rzym.-kat. wynosi tylko 5.98 proc.

Dla dzielnic miasta stosunek wymienionych grup kształtuje się następująco:

Na 100 mieszkańców każdej dzielnicy było wyznania rzym.-kat.:

Dz.	1910	1924	1925
I-sza	71.1	72.8	71.4
II-ga	42.3	41.0	41.3
III-cia	31.5	29.1	29.0
IV-ta	69.1	68.3	66.9
V-ta	34.5	32.6	31.7

Na 100 mieszkańców każdej dzielnicy było wyznania grecko-kat.:

Dz.	1910	1921	1925
I-sza	19.6	13.1	13.3
II-ga	15.9	11.7	12.1
III-cia	13.9	9.7	10.1
IV-ta	20.9	14.1	15.1
V-ta	19.5	11.2	14.0

Na 100 mieszkańców każdej dzielnicy było wyznania mojżeszowego:

Dz.	1910	1921	1925
I-sza	6.8	11.9	13.0
II-ga	40.2	45.6	44.9
III-cia	54.1	60.9	60.4
IV-ta	7.9	15.6	16.0
V-ta	44.5	55.2	53.1

Powyższe tabele uwidoczniające linie pochodzenia grup wyznaniowych w obrębie dzielnic miasta są bardzo wymowne. Wyznanie rzymsko-kat. posiada bezwzględna większość tylko w dzielnicach pierwszej i czwartej. Szczególnie dzielnica pierwsza stanowi ośrodek tej grupy wyznaniowej i w ciągu ostatnich piętnastu lat nie ulega ona znaczącym zmianom w tym względzie. W każdym razie w czasie od r. 1921—1925 wyznaczenie rzymsko-kat. w dzielnicach tej wykazuje przeciętne nieznaczny ubytek na korzyść żydów, którzy z 6.8 proc. w r. 1920 wzrosli tam na 11.9 proc. w r. 1921 a na 13 proc. w r. 1925, wypierając stamtąd przede wszystkim greko-kat. Wzrost zatem procentu żydów w tej dzielnicy odbył się głównie kosztem Rusinów, którzy z 19.6 proc. w r. 1910 spadli tam na 13.1 w r. 1921 i 13.3 w r. 1925.

Podobne tendencje notujemy także w dzielnicy czwartej. Tam procent rzymsko-kat. jest w porównaniu z dzielnicą pierwszą mniejszy i w ciągu piętnastolecia ulega systematycznej redukcji, która najsilniej wystąpiła w r. 1925.

Greko - katolicy również i w tej dzielnicy utracili silnie, zwłaszcza stan z r. 1921 jest dla nich dotkliwy, podczas gdy r. 1925 wykazuje już pewną zwyżkę. W każdym razie dzielnica ta jest najsilniej z wszystkich innych zaludniona przez greko - katolików a za nią idzie śródmieście. To obniżenie liczebności grecko - kat. wyznania znowu dokonało się pod naporem wyznania mojżeszowego, które z 7.9 proc. w r. 1920 wzrosło w dzielnicy czwartej do 15.6 proc. w r. 1921 i 16 proc. w r. 1925 a więc w ciągu piętnastolecia 1910—1925 liczebność żydów w dzielnicy czwartej wzrasta więcej jak o 100 proc.

Żydzi posiadają większość bezwzględna w dzielnicach trzeciej i w śródmieściu. Osiągnawszy jednak bardzo silne maksimum wzrostu wedle stanu z r. 1921 kosztem wyznań chrześcijańskich zwłaszcza greko - katolików wykazują pewne osłabienie natężenia w roku 1925, które zaznacza się dobitniej w śródmieściu (z 55.2 proc. w roku 1921 na 53.1 proc. w r. 1925). Rzymsko-kat. stanowią w obu tych dzielnicach ledwie niecałą jedną trzecią część ludności.

W dzielnicy drugiej rzym.-kat. posiada dalszą większość względną nad żydami,

którą jednakże wedle stanu z r. 1921 i 1925 stracili na korzyść żydów.

Stosunek zaludnienia poszczególnych dzielnic miasta uwidacznia następująca tabela:

Dzielnice:					
Rok	I	II	III	IV	V.
1910	51.378	74.611	28.501	28.732	12.574
1921	58.866	84.617	32.128	31.664	12.229
1925	64.612	90.079	33.710	33.527	11.668

co procentowo w stosunku do ogółu ludności daje:

Dzielnice.					
Rok	I	II	III	IV	V.
1910	26.2	38.1	14.6	14.7	6.4
1921	26.8	38.5	14.7	14.4	5.6
1925	27.7	38.7	14.4	14.3	4.9

Widzimy, że w ciągu ostatnich 15 lat dzielnicą pierwszą i druga systematycznie zwiększają swój udział procentowy w stosunku do ogółu mieszkańców miasta t.j. rozrastają się, podczas gdy reszta dzielnic nieznacznie się cofa, co w szczególności daje się zauważyć w śródmieściu. Jest to wskazany już wyżej objaw uhandlowania się tej dzielnicy, wypychający z niej mieszkania prywatne na rzecz lokali handlowych.

Dr. Norbert Michałowicz.

Z całej Polski.

Wycieczka węgierska, składająca się z 14 osób, pod przewodnictwem dr. Beli Koralewskiego, jadąc do Finlandji i Szwecji, zatrzymała się d. 23 i 24 bm. w Krakowie, gdzie była nadzwyczaj gościnnie przyjmowana przez miejscowy komitet akademicki. Dnia 25. bm. wycieczka przybyła do Warszawy, gdzie na dworcu oczekiwali: z ramienia poselstwa węgierskiego profesor. Diveki oraz z ramienia wydziału zagranicznego Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej p. J. Wroczyński. Wycieczka ta łącznie z wycieczką francuskich studentów Akademii Górniczej w Paryżu w ciągu całego dnia zwiedzała zabytki Warszawy, jak Muzeum Narodowe, Zamek Łazienki i Zachętę. Nastrój wycieczki był nadzwyczaj miły. Wieczorem wycieczka wyjechała do Wilna, oczekiwana na przez miejscowy wileński Komitet Młodzieży Akademickiej. Po spędzeniu tam jednego dnia i zwiedzeniu zabytków wycieczka wyjeżdża do Finlandji.

Wycieczka francuskich studentów Akademii Górniczej w Paryżu w czasie swego pobytu w Warszawie w dniach 25 i 26 bm. była nadzwyczaj gościnnie podejmowana przez wydział zagraniczny Związku Narodowego polskiej młodzieży akademickiej. Pierwszego dnia wycieczka łącznie z wycieczką studentów węgierskich zwiedzała zabytki Warszawy, ujawniając przytem żywe zainteresowanie się naszą kulturą. Drugiego dnia wycieczka wyjechała do Wilanowa, gdzie oglądała pałac króla Jana III. Sobieskiego. W czasie całego pobytu wycieczki panował nadzwyczaj serdeczny i wręcz braterski nastrój. Wieczorem wycieczka wyjechała do Krakowa, gdzie podejmowała ich Akademia Górnicza, poczem wyruszyła do Zagłębia Dąbrowskiego i na Górny Śląsk, zaznajamiając się z polskim przemysłem górniczym.

Szkodliwość sztucznego karmienia niemowląt. Stwierdzony niejednokrotnie fakt wysokiej szkodliwości sztucznego karmienia niemowląt ilustruje dokładnie statystyka śmiertelności na 34.000 niemowląt, zarejestrowanych na Stacjach Opieki Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom w ciągu 1924 r. niemowląt karmionych piersią zmarło 5,6 pr., zaś z pośród karmionych sztucznie — 14,9 pr., czyli prawie 3 razy tyle. Na 100 zmarłych niemowląt zgóra jedna trzecia tj. 38,7 pr. zmarło z chorób żołądkowych, wywołanych przez odżywianie sztuczne. Matki, dbające o życie swoich dzieci, powinny te liczby dobrze zapamiętać.

Konwencja turystyczna z Czechami.

Sprawa wprowadzenia w życie konwencji turystycznej z Czechosłowacją w ciągu bieżącego sezonu letniego nie posunie się naprzód z tego względu, iż dotychczas ani Sejm polski ani czeski konwencji tej nie ratyfikował. Dopiero po ratyfikacji musi się odbyć jeszcze jeden wspólny polsko - czeski zjazd, na którym byłyby konkretnie oznaczone towarzystwa turystyczne, uprawnione do korzystania z konwencji.

Po oznaczeniu tych towarzystw wydane będą instrukcje wykonawcze dla władz I. i II. instancji.

Ponieważ najbliższa konferencja polsko - czeska odbędzie się dopiero w jesieni, nie należy się spodziewać wejścia konwencji w życie przed 1. stycznia 1926 r.

Tymczasowo w sezonie letnim, tj. do 15. września turyści korzystać będą jedynie z t. zw. legitymacji tatrzańskich, wydawanych przez starostwo w Nowym Targu i przez policję w Zakopanem, uprawniających do 6-dniowego pobytu po czeskiej stronie, zaś na Śląsku Cieszyńskim z t. zw. „beskidówek“, wydawanych tamtejszym członkom polskich, niemieckich i czeskich towarzystw turystycznych.

Legitymacje tatrzańskie dają prawo do swobodnego poruszania się po czeskiej stronie w b. obszernym pasie, ograniczonym linją kolejową Sucha Góra - Orawskie Zamki - Królewiany - Liptawski Mikuláš - Poprad - Kežmark - Podolínec - Lubowla - Szczawnica, obejmującym zatem terytorium południowej Orawy, północnego Liptowa i północnego Spisza wraz z Pieninami.

Ostatnia okoliczność posiada duże znaczenie dla gości przebywających w Szczawnicy, którzy jednakże są bardzo ograniczeni w praktycznym korzystaniu z przepustek granicznych na czeską stronę Pienin, wobec tego, że w r. b. przepustki te nie są wydawane na miejscu w Szczawnicy, lecz w oddalonym o 41 km. drogi kolejowej Nowym Targu. Z tego powodu na odbytyj 15. lipca w Szczawnicy konferencji delegatów władz, zwołanej z inicjatywy polskiej komisji delimitacyjnej, postanowiono zwrócić się do M. S. W. aby podobnie jak w Zakopanem, także w Szczawnicy policja miała prawo wydawania legitymacji tatrzańskich.

Konwencja turystyczna z Czechosłowacją niedogodności te usunie o tyle, że członkowie pewnych towarzystw turystycznych już na podstawie swej legitymacji członkowskiej, zaopatrzonej w fotografię oraz w wizę starostwa swego miejsca zamieszkania i konsulatu czeskiego, będą mogli swobodnie, w ciągu roku kalendarzowego, przekraczać granicę w obrębie t. zw. pasa turystycznego, tj. ściśle określonego terytorium, do którego odnosi się konwencja turystyczna. †

Zruchu wydawniczego.

* Inż. St. Dębicki „Pomiary i narzędzia do pomiarów warsztatowych“ stron 135 i 117 rysunków w tekście w oprawie płóciennej, nakład i własność wydawnictwa B. Kotuli w Cieszyńcu.

Książka poważna, wydana jako I. tom Biblioteki technicznej, jest oryginalnym opracowaniem tematu, ujmując zbior różnych używanych przyrządów i metod mierniczych dla obróbki materiałów. Jest doskonałym drogowskazem dla inteligentnych pracowników, jak również ciekawym materiałem dla inżyniera. Wykład jasny i bardzo poprawny język.

Treść: Pojęcia zasadnicze. Sposoby mierzenia. Źródła błędów. Wpływ ciepłoty. Sprawdzanie. Maszyna miernicza. Komparator interferencyjny. Narzędzia pomocnicze, macki, metrówki, przymiary, drobnomierze (nonjuse), czujniki, kalibry, sprawdziany, płytki

Johannsona, wzorce, podoby (szablony), poziomnice (libele). L.

* Miesięcznik fotograficzny z. VI. zawiera: Dr. Cyprian: Życie a fotografia. — Swit. Technika bromolejowa. — O płytach fotograficznych. — Przegląd pism. — Rozmaitości. — Bibliografia. — Kacik autochromowy. Zeszyt ozdobiony czterema zdjęciami.

* Wach-Ciachotny „Samodzielne sporządzanie przyrządów fotograficznych“, wskazówki do sporządzania przyrządów i przyborów fotograficznych najprostszymi środkami, za zgodą autora przełożone z niemieckiego, stron 241 i 179 rycin w tekście w ozdobnej i trwałej oprawie płóciennej. Cieszyń 1925, nakładem B. Kotuli.

Biblioteka młodzieży dostaje znowu od ruchliwego i sumiennego wydawcy podarek bardzo pożądanym, dalszy ciąg programu „majstra do wszystkiego“.

Książka cenna i wydana w odpowiedniej porze! Społeczeństwo nasze musi zmienić zbyt jednokierunkowe zapamiętywanie na sposób kształcenia mło-

dzieży i zapewnienia jej przyszłości. Musi kierować ją częściej ku warsztatowi pracy rzemieślniczej, popartej odpowiednim przygotowaniem naukowym i tworzyć nowe podwaliny pod średni przemysł rodzimy, który jest bardzo zaniedbany.

Podawanie młodzieży odpowiednich książek rozbudza i ożywia wrodzone zdolności, wyrabia samodzielność młodzieńca i zezwala mu wywrzeć pewien wpływ na niejednokrotnie niepewną decyzję rodziców w obieraniu zawodu dla swoich synów i skierować ją na właściwszą torę.

Treść: Część I. Przybory pomocnicze do zdjęć fotograficznych. Część II. przechowanie fotograficznych materiałów. Urządzenie pracowni. Część III. Przybory pomocnicze dla pracowni fotograficznej. Część IV. Aparaty do reprodukcji, powiększeń i rzutnicze. — Skorowidz alfabetyczny.

Część naukowa opracowana niezwykle jasno i sumiennie podnosi dużą wartość dzieła. L.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 sierpnia 1925.

KINO CHIMERA. Dziś znakomita komedia z PAT i PATACHONEM w głównej roli pt. Przemysłowicy. 6264

— Teatr Wielki, poczynszy od dnia dzisiejszego, t. j. oboty będzie nieczynny do piątku przyszłego tygodnia, ze względu na przeprowadzany wewnątrz gmachu remonty a niezbędny remont. — W sobotę, dnia 8 sierpnia, rozpocznie gościnne występy, znakomity artysta scen warszawskich, wielki ulubieniec tamtejszej publiczności teatralnej p. Kazimierz Junosza-Stepowski, który wystąpi w swych najświetniejszych kreacjach w sztukach „Jastrząb“ oraz „Ośma żona Sinobrodego“ i w nieznanym na naszej scenie sztuce „Wielki Baryton“.

— Egzamin główny w Seminarjum gosp. w Snopkowie. W ubiegłym tygodniu odbył się w Snopkowie egzamin główny pisemny i ustny przed Komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem prof. dr. Karola Malsburga. Przy egzaminie tym uzyskały dyplom nauczycielek szkół gospodarzo-rolniczych następujące kandydatki: Wanda Chelkowska (z odznaczeniem), Anna Hawrankówna, Irena Kollerówna, Ludmiła Kuczyńska (z odznaczeniem), Józefa Naskrecka (z odznaczeniem), Leokadia Majdanówna, Halina Proniówna, Halina Tromszczyńska, Jadwiga Krausówna, Urszula Maniewska, Stanisława Pieracka (z odznaczeniem), Helena Pecznińska, Anna Romerówna, Janina Winkowska, Zofia Zgórska, Irena Zydorczakówna.

— W kościele św. Elżbiety w niedzielę 2 sierpnia br. o godz. 9 rano wykonają pieśni solowe artyści chóru opery lwowskiej P. B. Woźniakowska i p. Z. Nowicki, 6250

— Ślub pułkownika Stefana Pasławskiego z panną Aleksandrą Judycką z Poniewieża odbędzie się dziś w sobotę 1. sierpnia, w kościele OO. Bernardynów, o godzinie szóstej po południu.

— Wstęp na „Salon Letni“ Sztuki Polskiej, wobec znacznie wzmożonej frekwencji, obniżony został na stałe do końca trwania wystawy; osoby dorosłe płać 50 gr., akademicy 25 gr., młodzież szkolna 15 gr. Wystawa potrwa jeszcze tylko krótki czas. Zarząd Tow. P. S. P. poleca wszystkim, których malarstwo i rzeźba interesują, aby przy sposobności milego spaceru na plac Targów Wschodnich zwiedzili Pałac Sztuki, gdzie mieści się ta wystawa, dająca przegląd dzisiejszych kierunków sztuki plastycznej.

— Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze we Lwowie urządza dnia 9-go sierpnia br. wycieczkę naukową do Łańcuta i Gumnisk celem zwiedzenia tamtejszych ogrodów. Ilość członków ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Towarzystwa ul. Kopernika 20, I. p.

— Rozkaz Sokoli! Członkowie „Sokoła III, jadący na zlot do Warszawy (15 i 16 sierpnia b. r.) zgłaszają się w kancelarii „Sokoła III“ między 8—9 wieczorem celem zarejestrowania i objaśnienia najdalej do 5. sierpnia b. r. Cwiczenia zlotowe odbywać się będą codziennie od poniedziałku 3-go sierpnia w małej sali (ul. św. Marcina 6), o 8 wieczór.

Przyjechali do Lwowa, Hotel Georg'a: Jan Sendowski z Krakowa; Stanisław Ryteł z Mydlowic; Albert Arb z Hönig; Jean Mathum z Paryża; Samuel Kryński z Warszawy; Samuel Bocheński z Krzywcz; hr. Iza Jabłonowska z Dobrzana; Leon Koprowski z Warszawy; Juliusz Sandeck z Krosna; Jean Boot z Haagi; Willy Knaiz z Bad Wildungen; Leopold Parnul z Krakowa; inż. Ludwik Dębicki z Turku; Edward Zawadowski z Starzyska; Zygmunt

WIERSZEM.

Deficyt teatralny.

Widząc, że działał na teatry zgnębienie, Zmniejsza go wreszcie nasza miejska władza:

Tu coś obetnie i tam coś uskubnie, Gdzie indziej znów redukcję przeprowadza.

Tak: na papierze zmniejsza się go wszędzie,

Ale mnie trwoży jedna okoliczność:

Czy go też w życiu nie zwiększy publiczność,

Gdy do teatru uczęszczać nie będzie Janek.

zadwórzeńskie, z którego od roku 1921, korzysta stale dwóch uczniów. Tego zaś roku komitet sekcji zadwórzeńskiej postanowił przystąpić nie tylko do podmurowania samej mogiły i otoczenia tejże sztachetkami, ale również do wybudowania pomnika na szczycie kurhanu. Przy przedwstępnych atoli pracach okazało się, że ziemia, w której spoczywają drogie nam szczątki ukochanych dzieci-bohaterów, nie tworzy całości w samej sobie, albowiem część gruntu należy do prywatnego tamt. rolnika. Komitet więc sokoł sekcji zadwórzeń, zwraca się niniejszem do całego patriotycznie myślącego Lwowa z zapytaniem czy można taki stan dalej tolerować? Wykupmy ziemię, gdzie spoczywają kości naszych bohaterów — oto hasło, z którym zwraca się obecnie Komitet sokoł sekcji zadwórzeńskiej do mieszkańców Lwowa, prosząc by w dzień zbiórki, którą tenże komitet urządza dnia 6 i 7 sierpnia br. składali ofiarę nie grosz do skarbonek, z którymi przechadzać się będą po ulicach miasta osoby do tego specjalnie legitymowane. Podwójnie daje, kto zaraz daje!

— Ofiarności Czytelników polecamy gorąco starszą wdowę, pozostającą bez środków do życia, z osłabionym wzrokiem, pochodzącą z lepszej rodziny. Ofiary przyjmują administracja „Słowa Pol.“ „Dla wdowy S. M.“

— Nieczytelne pocztówki. Poczta lwowska zaopatruje wychodzące ze Lwowa listy i pocztówki, obok pieczętówki pocztowej, szeroką pieczęcią reklamową „Targów Wschodnich“, która na pocztówkach czyni zupełnie nieczytelnym nie tylko adres nadawcy, ale także całą górną część tekstu na przedniej stronie, a wskutek pieczętowania listów w stosach odbija się świeża farba także na odwrotnej stronie pocztówki i czyni jej część górną również nieczytelną, najpiękniejsze zaś widokówki zupełnie niszczy. Tak reklama może tylko obrzydzić wszystkim adresatom Targi Wschodnie, zamiast je spopularyzować. Apelujemy do lwowskiego głównego Urzędu pocztowego, aby polecił umieszczać tę pieczęć tylko na kopertach listów, nie zaś na pocztówkach.

— W związku z wczorajszą notatką pt. „Kwestja zasadnicza“, urząd parafialny kościoła św. Elżbiety wyjaśnia, że montowanie organów w tymże kościele nastąpi dopiero w ciągu najbliższych miesięcy i że nadeszły już pewne części organowe w dwóch wagonach kolejowych, a do sprowadzenia całych organów nie trzeba będzie aż 15 wagonów. Oczywiście wyjaśnienie powyższe w rzeczem nie zmienia meritum wczorajszej notatki, w której wytknęliśmy kościołowi OO. Salezjanów w Przemysłu, że sprowadza organy od hakatysty, choć — jak świadczy kościół św. Elżbiety — można było to zamówienie wykonać w kraju.

— Płace robotnicze w przemyśle naftowym. Komisja dla regulacji płac robotników naftowych stwierdziła na posiedzeniu dn. 31 lipca br., że w czasie od 29 kwietnia br. do 30 lipca br. wynosił przeciętny spadek drożyzny 1.334 proc. Wobec tego pozostały płace na miesiąc sierpień 1925 r. oraz

wszelkie dodatki niezmienione. Relutium za naftę ustalono w wysokości 35 gr. za 1 litr.

— **Bilety 10-krotnej jazdy.** Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że bilety 10-krotnej jazdy, nie wykorzystane w miesiącu, na który zostały wystawione, zachowują ważność włącznie do 5-go następnego miesiąca.

— **Ostatnie bezpłatne lekcje wakacyjne** wyrobu dywanów smyrniskich ręcznej roboty rozpoczynają się 4 sierpnia, na które zostanie przyjęta ograniczona ilość pań. Lekcje od 2—8 wiecz., wpisy i informacje przedwcześnie od 10-tej rano do 7-ej wiecz. w Pierwszej polskiej konc. wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18, parter. 6233

—●—

— (a) **Mity współlokator.** Menasche Freifeld zam. przy ul. Kochanowskiego 1. 1 wtargnął wczoraj przemocą do mieszkania Gorlica Hermana, swego współlokatora w czasie tegoż nieobecności, usunął jego rzeczy i zajął pomieszknię. Zarządzone przez Komisariat PP. przywrócenie do pierwotnego stanu nie doszło dotychczas do skutku z powodu przeszkód stawianych przez Freifelda.

— (a) **Zuchwali rabusie uliczni.** Anielewicz, żonę szewca zam. przy ul. Weteranów 1. 4 opadło wczoraj dwóch ulicznych złodziejasków i wyrwawszy jej z rąk torebkę wraz z gotówką, zbiegli w niewiadomym kierunku. Podobny wypadek miał miejsce na placu Bernardyńskim. Niejak Teofil Szydłowski przystąpił do przechodzącej Ewy Dybów zam. przy ul. Potockiego 1. 15 i prosił ją o pokazanie mu złotego zegarka, który miała na ręce. Gdy zaś zagadnięta to uczyniła, Szydłowski porwał zegarek i zbiegł. Czas, aby policja położyła kres tego rodzaju napadom ulicznym i ukróciła zuchwałość opryszków, których bezczelność przechodzi wszelkie granice.

— (a) **Granat 10 cm. przy ul. św. Zofii.** Wczoraj znaleźli robotnicy w czasie kopania rowu przy wspomnianej ulicy cały granat 10 cm. o czym zawiadomiono okręgowy Zakład Uzbrojenia.

— (a) **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj usiłowała popełnić samobójstwo Helena Hermanowicz, koryntjanka, rodem z Łodzi, zam. w Kleparowie przy ul. Sadowskiego 716. Wymieniona udała się do domu swego narzeczonego Stanisława Syniowa, przy ul. Gródeckiej 57, gdzie po pewnym czasie wyszła do kłozetu i zażyła większą ilość jodyny. Powodem samobójstwa zawiadziona miłość. Wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło despatch pierwszej pomocy i przewiozło ją do szpitala powszechnego. Stan samobójczyni nie jest groźny.

— (a) **Do aresztów policyjnych** oddano Jana Marcucha, Piotra Bieleckiego, Mikołaja Mikosza i Marianę Chrzyszczę za awantury uliczne i opilstwo. Za włóczęgostwo aresztowano Ahafję Łazan, Marianę Lewickiego, Zdzisława Podhalicza, Józefę Oleksów, Genowefę Mroczkowską i Antoniego Ochęduszkę. Nadto aresztowano Józefa Seidlera za urządzenie sobie strzelaniny w parku Łyczakowskim oraz Katarzynę Petyło i Michalinę Makowską za kryty nierząd.

Spostrzeżenia meteorologiczne. Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

31 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	731.3	730.8	731.0
Temperatura w °C	+17.4°	+22.0°	+19.0°
Kierunek wiatru	Cisza	Cisza	W
Wiatr. km/godz.	—	—	3

Temperatura najwyższa +26.4 °C, najniższa +17.0 °C.

Uwaga: Przeważnie pochmurno, wieczór deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód

=====

Związek oficerów rezerwy.

Lwowski Związek oficerów rezerwy organizuje na wrzesień br. wielki zjazd oficerów rezerwy z całej Rzeczypospolitej. W czasie zjazdu odbędą się we Lwowie uroczyste poświęcenie płyty „Niezanego Żołnierza”, spoczywającej dotąd na stopniach pomnika Mickiewicza. Uroczystości i zjazd zapowiadają się imponująco tem bardziej, że równocześnie będzie wielki przyływ gości do Lwowa z okazji Targów Wschodnich.

Zjazdy oficerów rezerwy odbyły się dotąd w Warszawie i Poznaniu. Obecny zjazd lwowski ma tem większą doniosłość, że celem jego jest utworzenie jednolitej organizacji oficerów rezerwy wszystkich rodzajów broni na całą Polskę, co wzmocniłoby niesłychanie solidarność tego olbrzymiego zastępu sił, które w każdej chwili są gotowe zmienić lemiesz codziennej pracy pokojowej na miecz i tarczę dla obrony całości Rzeczypospolitej.

Jest objawem poniekąd symbolicznym, że dzieło zjednoczenia wszystkich Związków dokonać się ma w naszym kresowym grodzie i że gospodarzem zjazdu będzie lwowski Związek, który zapoczątkował w Polsce organizację oficerów rezerwy i który jest oparciem dla całych kresów południowo-wschodnich, skupiając w swym łonie 1.600 oficerów rezerwy, przeważnie z województwa lwowskiego, lecz także coraz częściej — zwłaszcza ostatnio — z tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Związek oficerów rezerwy wsch. Małopolski we Lwowie ma przed sobą cele bardzo piękne: pielegnowanie wśród oficerów, zwolnionych ze służby czynnej, zasad honoru, ducha rycerskości, miłości ojczyzny, podtrzymywanie towarzyskiej łączności z oficerami zawodowymi, ochrona społecznych i gospodarczych praw członków, zwłaszcza pozostających w związku z przebyciem wojną i czynną służbą wojskową, informowanie członków o postępach wiedzy wojskowej i popieranie każdego działania, zmierzającego ku ochronie i wzmocnieniu Państwa Polskiego — oto wytyczne drogi działalności Związku. Na pierwszym miejscu stawia się dbanie o honor oficerów rezerwy i to jest zadanie najszybciej. Obok tego Związkowi przyswiera troska o byt materialny swych członków. W projekcie jest organizacja pomocy prawnej, ze szczególnem uwzględnieniem spraw emeryckich, dalej pomoc lekarska (pewien rodzaj kasy chorych), organizacja dożalnej pomocy pieniężnej w formie kooperatywy zaliczkowej, unormowanie sprawy kosztów pogrzebu i kwaterału pośmiertnego, pomoc bezrobotnym kolegom itd. itd.

Oczywiście zadaniom swoim odpowiada Związek oficerów rezerwy tem lepiej, im silniejszy będzie liczebnie. Dlatego każdy oficer rezerwy, dotąd niezrzeszony, winien uważać za swój obowiązek wpisanie się na członka Związku (adres: Lwów, Kopernika 20) i to możliwie najwcześniej.

Jaeger i tow. przed sądem.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się dłuższą dyskusją prawniczą na temat, czy wezwany, jako świadek Daniel Pańczyszyn, ojciec Stefana, ma być zaprzysiężony, czy też nie. Ława obrońców zażądała w tym względzie uchwały Trybunału. Trybunał na odbytej naradzie postanowił świadka zaprzysiężać.

Daniel Pańczyszyn, człowiek już w starszym wieku, jest dozorcą w domu pod l. 4 przy ul. Łyczakowskiej, wygląda jednak raczej na jakiegoś przedsiębiorcę z małego miasteczka niż na dozorcę. Ma swój odrębny sposób myślenia, przytem jest nieco porywczy, tak, że przewodniczący musiał go kilkakrotnie wzywać do ścisłego odpowiadania na stawiane mu pytania i do hamowania zbyt krewkiego temperamentu.

Po zaprzysiężeniu odpowiada w języku ruskim na szczegółowe i skrupulatnie obmyślane pytania przewodniczącego.

Na wstępie oświadcza, że syn jego Stefan był aresztowany dnia 10 lub 11 czerwca, nie mógł zatem i nie wyjechał ze Lwowa, jak podał w maju, lecz dopiero 16 lub 17 czerwca. Powrócił dnia 4 września wieczorem. Po powrocie syn oświadczył mu że był na wsi, nie wymienił mu jednak nazwy miejsca swego pobytu. W czasie przyjazdu syna mieszkała u świadka niejak Stareńka z synem i inwalidą Feduń. Syn, który przyjechał bez żadnego pakunku, przywdział koszulę, a następnie położył się spać. Na drugi dzień na miasto nie wychodził. Tegoż dnia po południu bawiła przez krótki czas w domu świadka p. Michalina Danyszowa. Trzeciego dnia około 10 godz. przyszedł Maryniak, z którym syn następnie wyszedł i wrócił dopiero około 2 po południu.

Wobec tego, że syn miał odejść wkrótce do wojska i był niezdrowy, świadek nie myślał o tem, by syn jechał gdzieś, tem bardziej, że więcej dzieci nie ma, a chleba w domu nie brakowało. W dniu 3 października syn odjechał do wojska.

Rewizja i pierwsze przesłuchanie.

Dnia 1 listopada w nocy przeprowadzono u świadka rewizję. Zabrano sy-

na raglan i kaszkiet, oraz listy nadeszłe od syna z Kalisza. Świadek aresztowany. O aresztowaniu syna dowiedział się z gazet, które mu żona czytuje, sam bowiem jest niepiśmienny. Mówiono zresztą o tem głośno w kamienicy. Przy przesłuchaniu zapytano go o rewolwer. Odpowiedział, że rewolwer oddał do przechowania Maryniakowi. Zapytany o Fidyka, oświadczył, że był raz na zgromadzeniu, na którym przemawiał jakiś Fidyk czy Fyzik, o którym ktoś z pośród zebranych powiedział, że to komunista. Potem przesłuchaniu puszczono go na wolność.

Przewodniczący zwraca uwagę świadka, że protokół zeznań, spisany przy tem pierwszym przesłuchaniu, nie we wszystkich szczegółach zgadza się z zeznaniami obecnymi. Między innemi świadek podał wtedy, że syn powrócił do Lwowa z końcem sierpnia. Okazano świadkowi fotografię, a świadek oświadczył, że jest to fotografia Fidyka, który przemawiał na zgromadzeniu, że wreszcie Fidyk przyniósł raz kartkę dla syna i świadek tę kartkę oddał synowi. Świadek oznajmia, że był wówczas pod wrażeniem rewizji i aresztowania i dopiero następnie uprzytomnił sobie szczegóły, o które go pytano. Twierdzi tedy, że syn przyjechał 4 września, Fidyka nie zna. Kartkę otrzymał od jakiegoś człowieka, ale czy to był Fidyk nie wie. Kartki synowi nie wręczył.

Stosunek do Mykietyna.

Na parę dni przed aresztowaniem syna przyszedł do świadka wieczorem Mykietyn i opowiadał mu, że popadł w kłopoty, że należy do komunistów i boi się policji, grozi mu bowiem kara więzienia do pięciu lat, że ma już kartę identyczności wydaną przez policję warszawską, nie ma jednak pieniędzy na drogę. Gdy będzie miał pieniądze, wyjedzie do Gdańska, a następnie do Prus. Świadek dziwił się dlaczego „identyczność” starał się Mykietyn w warszawskiej a nie lwowskiej policji i poradził mu, aby ten kto mu dał „identyczność” dał mu także pieniądze na drogę. Zapytany przez

Mykietyna o syna, odpowiedział, że syn służy w wojsku, w 25 pułku artylerji w Kaliszu. Co do znajomości z Mykietynem oświadcza świadek, że zna go od jakich dwóch lat. Stosunku łączącego syna z Mykietynem bliżej określić nie może, gdyż tego nie wie.

Pytania obrońców.

Następuje długi szereg pytań zadawanych świadkowi przez wszystkich po kolei obrońców, zmierzające bądź to do sprawdzania prawdomówności świadka, bądź też do oświelenia szczegółów rozprawy. Niektóre z pytań, które naogół są bardzo rozmaite pod względem formy i stylu, wprowadzają chwilami świadka z równowagi i dopiero przewodniczący swym spokojnym tonem mowy i wyrazem twarzy, pozbawionym choćby cienia ironji, uspokaja świadka. Jedno z ważniejszych pytań odnosi się do kartki, którą świadek otrzymał od syna, a w której znajdują się słowa: „Wyjeżdżam do swobody”. Świadek przyznaje że kartkę otrzymał. Skąd była nadesłana nie wie. Kartkę odczytał mu Maryniak. Były tam pozdrowienia i zapowiedź rychłego powrotu. Słów o wyjeździe do swobody sobie nie przypomniał. Zaprzecza zaś, jakoby mu Maryniak tłumaczył, że słowa te oznaczają wyjazd do Rosji. Świadek pozatem odpowiadając na pytania powołuje się przeważnie na złożone zeznania, twierdząc, że zeznania podane przez inne osoby, a sprzeczne z jego zeznaniami są nieprawdziwe.

• Obr. dr. Kibitz pytania swe nawiązał do pobytu Mykietyna u świadka. Świadek uzupełnił swe zeznania tem, że Mykietyn zapowiedział wtedy, że „będzie sypał komunistów”. Powiedział mu nadto, żeby o syna się nie obawiał, bo syn „do tej paczki” nie należy.

Na zapytania zastępcy Stefana Pańczyszyna, dra Hankiewicza, świadek wyliczył po nazwisku osoby, które były u niego w święto Bożego Narodzenia i w święto Wielkiejnocy, oświadcza, że innych osób, prócz wymienionych nie było.

O powołanie dalszych świadków.

Prokurator powołując się na zeznania obu Pańczyszynów, postawił wniosek o powołanie dalszych świadków, a to Michalinę Danyszowej i Jana Maryniaka. Obrona wystąpiła przeciw powołaniu tych świadków. Wywiązała się znowu dłuższa dyskusja.

Decyzję w sprawie wniosku prokuratora ogłosi przewodniczący na rozprawie dzisiejszej o godz. 9 rano.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sabota 1 sierpnia:

Berlin. (505). Godz. 19. Podróż po Hiszpanji.

Godz. 20. Koncert orkiestry radiowej **Wrocław.** (418). Godz. 20. Koncert wokalny - muzyczny.

Frankfurt. (470). Godz. 20. Koncert skrzypcowy.

Godz. 21. Komedja ze śpiewami w 1 akcie.

Hamburg. (395). Godz. 20. Klasyczny Wiedeń, koncert orkiestry Norag J. Strauss, Lanner, R. Strauss.

Królewiec. (463). Godz. 20. Recytacyjny wieczór z akompaniamentem muzyki.

Lipsk. (454). Godz. 20. Wieczór rozmaitości.

Monachjum. (485). Godz. 19.30. Kwartet koncertowy.

Godz. 20.30. Wieczór rozmaitości.

Monastyr. (410). Godz. 20. Wieczór pieśni operowych.

Godz. 21.30. Koncert mandolinistów.

Stuttgart. (443). Godz. 20. Koncert komnatowy — orkiestra filharmoniczna.

Wiedeń. (530). Godz. 20. Hrabina Marica.

Grac. (404). Godz. 20. Koncert naj-
kniejszych wyjątków operetko-
rych.
Rzym. (425). Godz. 20. Akademia
concertowa.
Praga. (550). Godz. 20. Koncert roz-
naitości.
Zurych. (515). Godz. 20. Akademia
concertowa tylko kompozytorów
zwajcarskich.
Paryż. (1750). Godz. 20. Wielki kon-
ert staraniem dziennika „Le Matin”.
Barcelona. (460). Godz. 20. Wieczór
concertowy angielskich kompozyto-
ów.

Zamordowanie wywiadowcy warszawskiego przez komunistę.

Odstawienie mordercy do sądu.

Wczoraj ukończono śledztwo policyj-
ne przeciwko Naftalemu Bottwinowi,
począwszy o godz. 3-ciej popoł. odstawio-
no mordercę do sądu karnego na ul.
Batorego. Bottwina umieszczono sku-
wego w karetce policyjnej, do której
wsiadło kilku uzbrojonych policjan-
tów. Karetkę konwojowało 2 konnych
policjantów. Wraz z mordercą wręczo-
no sądowi akty dochodzeń policyjnych,
stwierdzające dokonane przez Bottwi-
na morderstwo, do czego się sam przy-
znał.

Dalsze dochodzenia.

Niezależnie od tego policja prowa-
dzi dalsze dochodzenia, które zostają
w związku z morderstwem dokonaniem
na osobie Cechnowskiego. Śledztwo
to, znajdujące się już na właściwej
drodce, osłonięte jest na razie tajem-
nicą.

Pogrzeb ofiary mordu.

Wczoraj w południe, przy licznych
udziale ciekawego tłumu odbył się po-
grzeb śp. Józefa Cechnowskiego z ka-
płicy Anatomii. W pogrzebie wzięli u-
dział z ramienia policji państwowej
inspektor dr. Torwiński, komisarze
Madej i Kozakiewicz oraz liczni poli-
cjanci. Na trumnie złożono wieniec z
napisem „Ofierze obowiązku — woje-
wódzki komendant policji państwo-
wej”.

Zwłoki odprowadzono na główny
dworzec, skąd zostały odwiezione do
Warszawy. Podczas pogrzebu zdarzył
się przykry incydent, oto trumna cyn-
kowa w formie dużego sarkofagu nie
mogła zmieścić się w karawanie. Słu-
żba pogrzebowa, chcąc koniecznie
wsunąć sarkofag do karawanu, używa-
ła rozmaitych niezręcznych sposobów,
rzuciła trumną w różne strony, pobi-
jała ją dłońmi, gdy jednak żadna siła
nie pomogła, ustawiła trumnę na ziemi
a tymczasem karawan odjechał do re-
mizy dla wymiany na odpowiedni. O-
becni na pogrzebie komisarze ustawili
przy trumnie straż policyjną, celem po-
wstrzymania nacisku gawiedzi, która
cisnęła się do trumny. Upłynęło sporo
czasu, zanim sprowadzono drugi kara-
wan i pochód żałobny skierował się na
dworzec.

Wycieczka sokołów z Ameryki.

Onegdaj przybyła do Rotterdamu
na okręcie linii holenderskiej „Veend-
dam” jadąca do Polski wycieczka So-
kołów polskich z Ameryki w składzie
380 osób. Przybyłych powitała specja-
lna delegacja komitetu przyjęcia i zwia-
zku sokołstwa polskiego, imieniem któ-
rej przemówił do gości p. inżynier Mak-
syś, sekretarz generalny tow. gimn.
Sokół wyrażając radość z powodu
przybycia rodaków z za oceanu, któ-
rzy tak wielkie zasługi położyli przy
odbudowie Ojczyzny. W imieniu Rzą-
du witał gości konsul polski w Rotter-
damie p. Kaczkowski. Wycieczką wy-
ruszyła do Gdyni, gdzie ją spotkają
pp.: prezes inż. Terech, gen. Haller,
Cz. Dąkowski i inni.

Sport.

Sparta czeska, jak doniesiono nam,
wczorajem przyjechała na zawody z
Pogonią, w kompletnym pierwszym
składzie.

A. C. SPARTA.

Sparta, założona w roku 1893, jest naj-
starszym klubem Czechosłowacji. Począ-
tkowo w łonie tego towarzystwa pielegno-
wano tylko lekkoatletykę i kolarstwo i do-
piero w r. 1900 zwrócono uwagę na piłkę
nożną; o konkurencji jednak ze Slavią nie
było wówczas jeszcze mowy.

Secesja w łonie Slavií zadecydowała w
r. 1904 o losie footballowym Sparty; w
ciągu jednej nocy stała się ona najsilniejsza
drużyna kontynentu, gdy gracze Baumruk,
Kosek i Krumer ze Slavií przeszli do niej.
Bije ona wówczas słynny Freiburski FC.
9:2, Wiedeń w Wiedniu 7:0, a drugiego dnia
WAC, który uchodził wówczas za najsil-
niejszą drużynę Europy 4:3, przyczem po-
lowę prowadzi 3:0. To był początek. Już
w następnym roku osiąga Sparta szczyt
powodzenia i utrwała swą sławę. Słynne
„Preussen” przegrywa z nią 7:3, Union
berliński 5:3, Budapeszt TC. 4:1, a zwycię-
stwa nad MTK 3:1 : FTC 4:2 odnosi w Bu-
dapeszcie. Ze słynnym angielskim „Ever-
tonem” przegrywa 3:6 zaś mistrz Anglii
„Nev Castle United” zdołał zaledwie osią-
gnąć wynik 3:2.

W roku 1906 wrócili wyż wymienieni
gracze z powrotem do Slavií, a w latach
1906—1911 mało słyszymy o Sparcie, która
pracuje nad swym młodym narybkiem foot-
ballowym.

Młodzi ci gracze odnoszą nad Slavią
świetne zwycięstwa 3:0 i od tego czasu
Sparta silną dłoń dzierży berło footballu
czeskiego.

Slavia nie wygrywa z nią żadnego mat-
chu w latach 1911—1916; były też takie
zawody, w których drużyna Slavií jakby
nie istniała wobec wspaniałej formy Spar-
ty. Podczas wojny zmienia ona trzykrotnie
zupelnie drużynę, mimo tego w jesieni
1918 r. bije Slavię 4:1 w walce finałowej o
puhar.

W latach 1919—1923 zdobywa Sparta
pięć razy mistrzostwo Czechosłowacji nie
przegrywając ani jednego meczu — nawet
nie zapisując wyniku remisowego. Równo-
cześnie zdobywa Sparta puchar na włas-
ność, a Slavię bije 4:1, 2:0, 2:0, 4:0, 2:1,
3:0, 3:1 i 6:4.

Lata 1919 i 1920 są jednym ciągiem wspa-
niałych sukcesów pierwszej drużyny Spar-
ty. Dochodzi ona do finału footballowego
w Antwerpii, bijąc Jugosławie 7:0, Norwe-
gie 4:0 i Francję 4:1. We Włoszech bije
Genę 8:0 a Mistrza Liguryi „Andrea Do-
ria” 4:0. „Rapid” mistrz Austrii przegry-
wa 3:1 i 4:1, IFK Nürnberg 5:2, Kopen-
haski Boldklub 2:0, holenderski mistrz
„Breda” 10:1, Galata Seval 12:0. W Szwaj-
carii w ciągu 15 dni gra Sparta 8 razy, ani
razu nie przegrywając, mając stosunek bra-
mek 39:2!!

W zimie 1921 na 1922 r. była Sparta w
Hiszpanii. Tu bije Barcelonę 3:2, przegry-
wając jednak drugiego dnia 2:0, w Bilbao
gra 5:3 i 4:0. W roku 1922 odnosi czeski
Mistrz dwa świetne zwycięstwa — bije

dwukrotnie słynny „Celtic” 2:1 i 2:0, mi-
strza Szkocji i „Aberdeen” 6:2. Do wszy-
stkich zaś zawodów międzypaństwowych
głównie dostarcza graczy Sparta — cza-
sem nawet dziewiciu.

W r. 1922 bierze po raz czwarty mistrzo-
stwo a w r. 1923 stosunek bramek w Mi-
strzostwie wynosi 64:12 dla Sparty. A o-
to niektóre wyniki z tego roku: Espanol
4:0 i 4:0, Cechie Karlin 6:0, Aamatorzy 6:0,
Union Zikkov 3:1, DFC 6:1, Amatorzy we
Wiedniu 3:5, Victoria Zikkov 5:0, Slavia
6:4, Rapid w Wiedniu 4:0, Gradjański 3:0
i 3:1.

Tego roku była Sparta na tournée w
Portugali i Hiszpanii i odniosła szereg
zwycęstw nad tamtejszymi klubami. Po
powrocie pobiła Guts Muts w Dreźnie
14:0!!

Niektóre słabe wyniki tegoroczne dadzą
się wytłumaczyć brakiem pewnych graczy
podczas gry i tak z Amatorami 1:1 i 1:0, z
Wienią 1:3 (bez Kady, Steinera, Dworacka,
z Hamburgiem 1:0 i 0:1 bez Kady i Dwora-
cka, ze Slavią 1:1 (bez Kady, Dworacka,
Hajnego i Steinera).

Aby wreszcie godnie ukoronować swą
sławę, Sparta i tego roku po początko-
wych niepowodzeniach bierze mistrzostwo
Czechosłowacji i jako pięciokrotny mistrz
Czech z rzędu stanie dziś na boisku Pogo-
ni przeciwko naszemu Mistrzowi.

Spodziewamy się, iż Pogoń doloży wszel-
kich starań, włoży w grę całą swą ambicję
i wyjdzie z tych spotkań honorowo. Prze-
dewszystkiem domagamy się kompletnego
składu Pogoni, z dr. Garbieniem w ataku,
w Fichtlem w pomocy i Olearczykiem w
obronie.

Wyniki te pójdą w świat i dla sportowej
opinii Europy o nas mają ogromne znacze-
nie.

R. W.

Zawody cyklistów w Zakopanem. Sek-
cja Lekkoatletyczna Sokół Zakopiański-
go urządziła w dniu 27. lipca br. zawody
cyklistów na trasie 48 km tr. Zakopane—
Nowy Targ i z powrotem.

Zawody odbyły się o godz. 4 po południu
ze startem i metą na ul. Kościuski. Zwartą
ława ruszyło 16 cyklistów w drodze i na
półmetku w Nowym Targu pierwsza przy-
była grupa: Biernat, Daniel, Czech i Żytko-
wicz w czasie około 47 minut. W drodze
powrotnej odstępy między poszczególnymi
zawodnikami zwiększyły się znacznie. —
Prowadzi stale dobrana dwójka: Czech
Władysław (Sokół) i Biernat (Kraków). —
Za nimi w dużych odstępach reszta zawo-
dników. Wreszcie na pół kilometra przed
metą p. Biernat ostrym zrywem wyprzedza
swego groźnego konkurenta o kilka
metrów i wpada na 7 sekund przed nim do
metry. Witany owacyjnie przez tłumy pu-
bliczności zebrane przy mecie.

Wyniki ostateczne są następujące: 1)
Biernat J. (Kraków) czas 1 godz. 58 min.
41 sek. — 2) Czech Władysław (Sokół—
Zakopane) czas o 7 sekund później. — 3)
Grajcar (Sokół-Zakopane) 7 min. 21 sek.
później.

Z zawodników startujących dwóch ule-
gło lekkim uszkodzeniom ciała, a 7 odstą-
piło od biegu.

Walka ze szkarlatyną (płonicą).

Na jednej z sekcji ostatniego zjazdu
lekarzy i przyrodników polskich w
Warszawie — czytamy w „Kurjerze
Warsz.” — sprawa zachorowań na pło-
nicę, sprawa jej patogeny i środków
zapobiegawczych była przedmiotem
bardzo poważnych rozważań, mogą-
cych w znacznej mierze wpłynąć do-
datnio na dalszy bieg walki ze strasz-
ną tą chorobą.

Przedewszystkiem więc ustalono,
jak to zresztą potwierdziły już badania
prowadzone przez naszych wybitnych
bakterjologów, rodzaj samego zarazka
płonicy, który jest swoistym paciorko-
wcem, gnieżdżącym się na błonie
śluzowej gardzieli, migdałków, skąd
przedostaje się do organizmu, wywo-
lując w nim cały szereg poważnych
zaburzeń.

Przeprowadzone przez małżonków
dr. Dycków w Ameryce badania, do-
prowadziły do ustalenia faktu, że za-
strzykiwanie podskórne osłabionych
toksyn płoniczych w bardzo niewiel-
kiej ilości pozwalają ustalić, czy dany
osobnik wrażliwy jest na zachorowa-
nie na płonicę, czy też nie.

Ujawnienie zarazka płonicy pozwo-
liło również przygotować szczepionki
nosporniające przeciw chorobie tak,
iż osoby, u których odczyn Dycków
wypada dodatnio, można za pomocą
tych szczepionek uodpornić przeciw
zachorowaniu.

Tym sposobem sprawa walki z pło-
nicą, sprawa stłumienia jej w zarodku

została jakby rozwiązana na korzyść
cierpiącej ludzkości i w chwili obecnej
od nas samych już zależy do zachoro-
wania nie dopuścić. Nauka w docieka-
niach swych znów uchyliła rąbek wiel-
kiej tajemnicy, ukrywającej niewidzial-
nego dotychczas wroga młodzieży i
pozwalającej wyrwać ze szponów je-
go tysiące młodych jestestw, padają-
cych rok rocznie ofiarą.

Cel więc wiekowych dążeń osiągnie-
to. Cóż więc pozostaje nam czynić, by
zarazę tę opanować, by wysiłki, użyte
do walki z płonicą, nie poszły na mar-
ne?

Jakieśmy to już zaznaczyli, wyniki
podejmowanej walki zależeć będą od
nas samych, od naszego uświadome-
nia, od dobrej woli rodziców czy opie-
kunów.

Tylko krótki okres czasu dzieli nas
od rozpoczęcia roku szkolnego i napły-
wu młodej generacji do szkół. Mamy
wielką możność sprawdzenia, czy dzie-
ci nasze są wrażliwe na płonicę, posia-
damy szczepionki uodporniające. Nie-
chaj więc rodzice i opiekunowie nie
zaniedbają w tym roku, przed wysła-
niem dzieci do szkół, sprawdzenia na
nich wrażliwości metodą Dycków i tą
drogą zabezpieczą je, a tem samem
i towarzyszy ich od zachorowań.

Instytut państwowy epidemiologicz-
ny (Warszawa, Chocimska Nr. 2) roz-
porządza stale szczepionkami, san-
dokonywa prób na wrażliwość i szcze-
pień ochronnych za grosze.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POńczochy. skarpetki, rękawiczki, białinę poleca
Gabriel Żywczyak, Kilińskiego 1. 5431
SYPIALNIA, półki biblioteczne, szafa, biurko damskie,
łóżko, łóżeczko, lustro antyczne, skrzynia prowian-
towa i inne meble do sprzedania. Dąbcańskiej 7.
III/15 (boczna Ossolińskich) 4—6. 6227
NA najtłusze nogi obuwie wykonuje bardzo ład-
nie po najniższych cenach Julian Janczyński,
Lwów, Waiowa 7. 6195
PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Bourdon,
Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na
żądanie fastyguje oraz nauka kroju i szycia. 4611
NOWY WÓZEK jasionowy (gumowe koła) i głoś-
sprzeda Lwowska Fabryka chem. „Tlen” Lwów-
Zamarstynów. 6237
PARĘ KONI wyjazdowych wałachy, maści gniadej,
kurtyzowane, lat 7 i 8, wysokości 168 cm., rasa po-
prawna, sprzeda Lwowska Fabryka chem. „Tlen”,
Lwów-Zamarstynów. 6236

**Renklody, sliwki, jabłka i gruszki
wysyła
Krajowy Zakład Ogrodniczy
w Zaleszczykach. 6251**

WYTWÓRNIA SIATEK MASZYNOWYCH MICHAŁA WIĘCKA

LWÓW, ul. Pełczyńska 24.
Tel. nr. 15-81. Tel. nr. 15-81.
WYKONUJE 6123
**SIATKI DO OGRODZEŃ, DLA CE-
LÓW ROLNICZYCH I PRZEMYSŁO-
WYCH ORAZ WKŁADY SPRĘŻY-
NOWE DO ŁÓŻEK
po cenach konkurencyjnych.**

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

MASZYNISTA egzam. z zagraniczną praktyką, który
samodzielnie uskuteczni wszelkie roboty zmiany
posade. Zgłoszenia pod J. G. Maszynista Kraków-
Podgórze ul. Kalwaryjska 37. 6140

UZZDOLNIONA panna w krawieczyźnie i w hafcie
poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Wiadomość
w Adm. pod „Warszawianką”. 6057

OSOBA w średnim wieku, uczciwa obejmie zarząd
domu na plebanji rz. kat. Strzy Postre-stante
„Praca”. 6202

ODPOWIEDNIA posadę obejmie młody człowiek in-
teligentny ze średnim wykształceniem rolniczym
praktyką maturą seminarialną i kwalifikacją oraz
trzechnością praktyką nauczycielską i roczną biuro-
wą w przemyśle. Zgłoszenia do Administracji pod
„Praca”. 6194

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

**BIURO Nauczycielskie oraz pośrednictwa pracy
dla wszystkich zawodów.** Marja Niemczyńska,
Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13—61. 6216

BIEGLEJ polsko-niemieckiej stenotypistki obja-
miennej z buchalterją poszukuje natychmiast firma
„Automobile” pasaż Mikolascha. Zgłoszenia oso-
biste od godziny 9—10 rano. 6239

SEKURACJA do 2 osób do występowego, dobrze gotu-
jąca potrzebna zaraz. Zgłoszenia ul. Tarnowskie-
go 26, parter drzwi 9, w niedzielę między 4 a 7 po-
łudniem. 6246

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

WAKACYJNY kurs tańców rozpoczynam 4. W 24 go-
dzinach wyuczę dawniejsze i nowoczesne tańce. 6266
Nowicki, Pańska 16.

ŁATWA metoda wycucania języka francuskiego i nie-
mieckiego, udzielam konwersacji, oraz przygotowa-
ję do poprawek z tych języków, Długosza 37, II. p. 6207

MANDOLINY, gitary wakacyjny 1 mies. kurs z po-
ręką za płynną grę z nut rozpoczynam w sierpniu.
Zgłoszenia codziennie od 3 do 4-tej pop. Specjali-
sta pedagog i kierownik kursów szkolnych p. Ber-
nardyński 12, II. p. 6257

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

6 groszy za wyraz.

FRONTOWY gabinet i sypialnia, stylowo umeblo-
wane, ewentualnie z pierwszorzędnym utrzymaniem,
dyrektorowi lub bezdziejnym majetnym, — wynaj-
mie ziemianin! „Komfort” Administracja. 6235

DWAJ lub trzech uczniowie ze szkół, średnich na-
chętniejsi z niższych klas znajdują pomieszczenie z ca-
łym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie, forte-
pian, pomoc w nauce. Zgłoszenie ul. Na Skalcie 5
boczna Żybkiewicza II. p. drzwi 6. 6233

POSZUKUJE 5 pokojowego mieszkania niedaleko
śródmieścia, nie wyżej pierwszego piętra. Warunki
według umowy. Administracja dla Dr. H. N. 6243

POSZUKUJE 5—6 pokojowego mieszkania z pełnym
komfortem. Zgłoszenia Administracja Słowa pod
Rozłucz. 6244

POMIESZKANIE dla panów z wiktorem lub bez. Lwów
ul. Turecka Nr. 2, drzwi 9. Od 2—5, ganek II. 6245

WYNAJME mieszkanie 2—5 pokoi możliwe okolica
Potockiego. Zgłoszenia Issakowicz 6, Bączkowskich.
6254

1 POKÓJ na biuro (bez urządzenia) łącznie z drugim
pokojem z umeblowaniem sypialnią poszukuje
prokuratora dokładne oferty do Administracji Słowa
Polskiego pod „Prokurysta”. 6260

2 POKÓJ na biuro, oraz garaż na 1 auto, poszukuje
wprost od gospodarza, oferty do Administracji Słowa
Polskiego pod „Warszawa”. 6261

2 POKÓJ na biuro ewentualnie 1 duży poszukuje
solidna firma, szczegółowe oferty do Administracji
Słowa Polskiego pod „Zdrowy”. 6262

DLA obywateli ziemskich. Kto mi da mieszkanie i
odpowiednie pomieszczenie we dworze, założyć wła-
dnym kosztem mleczarnię, zakupić całe mleko,
względnie inne artykuły. Zaprowadzę gospodarstwo
przemysłowe. Przy pewnych kombinacjach niewy-
kluczona pomoc w gospodarstwie i rachunkowość.
Konieczne bliskość kolei i poczty. Zgłoszenia pod:
„Gospodarstwo” do Administracji Słowa. 6214

POKOJ z przedpokojem lub bez, wprost od gospo-
dara poszukuje inżynier na rządowym stanowisku.
Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Bez odstępnego”.
6164

PENSJONAT Anuta Kopernika 1. 3, tel. 2300 pokoje
po cenach umiarkowanych wydaje obłady. 6180

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wykonanie reformy rolnej.

Postanowienia ustawy, uchwalonej przez Sejm 20 lipca.

Ustawa przez Sejm uchwalona, przewiduje, że w ciągu najbliższych lat 10 corocznie parcelowany ma być obszar 200.000 ha, a o ile w ciągu roku ta ilość gruntów nie będzie rozparcelowana, to zbywająca część rozparcelowana będzie w roku następnym, poza corocznym kontyngentem 200.000 ha. Ostatecznie ma to doprowadzić do takiego ukształtowania się stosunków, że maksimum posiadania w okręgach przemysłowych i podmiejskich wynosić będzie 60 ha, we wszystkich innych okręgach państwa 180 ha, z wyjątkiem województwa nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i okręgu administracyjnego wileńskiego, w których podniesiono do 300 ha maximum posiadania dla osób zdolnych wykazać, że ich przodkowie gospodarowali na obszarze Rzeczypospolitej co najmniej od r. 1795.

Przymusowemu wykupowi nie podlegają grunty, stanowiące własność jednostek samorządowych, obszary leśne, wody użytkowane dla rybołówstwa i przemysłu. Obszar, wyłączony od przymusowego wykupu, a więc maximum posiadania, może być powiększony dla gospodarstw, poświęconych wytwórczości nasiennej, hodowlanej lub wysoce uprzemysłowionych. Ogólny obszar, który wyłączony będzie w całym państwie na te cele, nie może przekroczyć 550.000 ha.

O istnieniu warunków, uzasadniających wyłączenie, decyduje według swobodnego uznania minister reform rolnych w porozumieniu z ministrem rolnictwa, a w braku porozumienia — Rada ministrów, a decyzje są ostateczne.

Niedostatecznie zafatwa ustawa sprawę wierzytelności hipotecznych. Traktujący o tej kwestii art. 26 opiewa:

1) Z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia przymusowego wykupu, państwo odpowiada wobec wszystkich wierzycieli hipotecznych i roszcujących sobie pretensje do zaspokojenia z wartości wykupionego majątku ziemskiego (nieruchomości ziemskiej) tylko do wysokości wynagrodzenia, prawomocnie ustalonego w ramach postanowień art. 31 cz. 1 i art. 33 cz. 1.

2) Za resztę wierzytelności osób trzecich, które nie znajdują zaspokojenia w prawomocnie ustalonym wynagrodzeniu, właściciel odpowiada jedynie i w tym stosunku, w jakim znajduje się szacunek pozostałej przy nim części majątku ziemskiego (nieruchomości ziemskiej) do szacunku przymusowo wykupionego obszaru, określonych na tych samych zasadach.

3) Szczegółowe przepisy, dotyczące: a) uregulowania wierzytelności hipotecznych, ciążących na majątkach ziemskich, przymusowo wykupionych, b) umorzenia wierzytelności, które przechodzą na cenę wykupu w myśl cz. 1, c) sposobu postępowania hipotecznego we wskazanych wyżej przypadkach ustali osobna ustawa.

Wiadomo, że Sejm przyjął w trzecim czytaniu poprawkę, wedle której wierzyciele hipoteczni, niezaspokojeni z wartości wykupionego majątku, mają prawo dochodzenia na drodze cywilno-sądowej swoich pretensji z tytułu wysokości szacunku. Przyjęcie powyższej poprawki wywołało energiczne sprzeciw stronnictw chłopskich, wobec czego w ostatniej chwili w głosowaniu nad całością ustawy, zdecydowano się uznać ją za sprzeczną z art. 26 i tem samem odrzucić.

Dział czwarty ustawy traktuje o sposobie szacowania przymusowo wykupionych majątków. Szacunek gruntów, budowli, drzewostanów i wód dokonywany będzie przez odpowiednie zastosowanie przepisów obowiązujących przy ustalaniu wartości nieruchomości dla opłaty podatku majątkowego.

go. Przepisy te mają co dwa lata podlegać rewizji, a to celem uwzględnienia w nich stanu kultury oraz zmian, które zaszły w stosunkach gospodarczych.

O ile właściciel czuje się pokrzywdzony orzeczeniem okręgowej komisji ziemskiej, opartem na szacunku, dokonanym przez komisję klasyfikacyjno-szacunkową, przysługuje mu prawo odwołania się do sądu, a tryb postępowania sądowego w tych sprawach określi osobna ustawa.

Ustalone wynagrodzenie za majątki, przymusowo wykupione, będzie uiszczane według uznania ministra skarbu w porozumieniu z ministrem reform rolnych bądź w listach 5 proc. państwowej renty ziemskiej w zlocie według kursu, ustalonego corocznie przez ministra reform rolnych w porozumieniu z ministrami skarbu oraz rolnictwa i dóbr państwowych nie niżej 70 proc. nominalnej wartości, bądź w połowie w gotówce, a w połowie w listach państwowej renty ziemskiej według nominalnej wartości. W tym drugim przypadku listy renty ziemskiej, będą złożone do depozytu w państwowym Banku rolnym na rzecz właściciela i będą wydane właścicielowi nie wcześniej, niż po upływie 5 lat od daty płatności; w tym czasie właściciel będzie otrzymywał tylko odsetki od tych listów.

Wynagrodzenie to wypłaca się właścicielowi, względnie składa się do depozytu w dwóch ratach: a) 75 proc. szacunku jednocześnie z postawieniem przez okręgowy urząd ziemski wniosku wedle art. 29 i 30; b) pozostała część wynagrodzenia w ciągu dni 30 po uprawomocnieniu się orzeczenia, ustalającego to wynagrodzenie; jednocześnie z tą rentą wypłacone zostaną odsetki w stosunku 5 od sta rocznie za czas od objęcia majątku w posiadanie przez okręgowy urząd ziemski do dnia wypłaty tej raty.

O ile wynagrodzenie uiszczane będzie w połowie w gotówce, a w połowie w listach państwowej renty ziemskiej, to podane w punkcie a) cz. 2 niniejszego artykułu, 75 proc. obliczane będą osobno od każdej z tych części wynagrodzenia.

Przy przymusowym wykupie, umowy dzierżawne są rozwiązywane z dn. 1 lipca roku, dla którego ogłoszono wykaz imienny, zaś dzierżawcom pozostawiony jest 6-miesięczny okres dla zlikwidowania dzierżawy. Pracownicy, którzy pracują przeszło 10 lat u dotychczasowego właściciela czy w danym majątku, lub są emerytami względnie oficjalistami, mają prawo nabycia działki ziemi, a o ile z tego nie korzystają, otrzymują jednorazowo 500 zł. tytułem odprawy, jeśli są pracownikami, dziesięciokrotne świadczenia roczne lub 2 i pół roczną pełną ordynarię jeśli są gracialistami.

Obszar nowotworzonych gospodarstw nie może przekraczać 20 ha, w województwach zaś: pomorskiem, białostockim, nowogrodzkim, poleskim, wołyńskim, w okręgu administracyjnym wileńskim, oraz w powiatach górskich — 35 ha.

Obszar parceli (gospodarstwa) dla produkcji ogrodniczo-warzywniczej nie może przekraczać 5 ha.

Obszar parceli rzemieślniczej-wiejskiej nie może przekraczać 2 ha.

Obszar parceli robotniczej, urzędniczej itp. przy miastach i ośrodkach przemysłowych nie może przekraczać 1 ha.

Przy wszelkiej parcelacji z pośród kandydatów, posiadających równe kwalifikacje zawodowe i gospodarcze, w pierwszym rzędzie uwzględnieni być winni, o ile są właścicielami samodzielnych gospodarstw: a) dzierżawcy i oficjaliści majątków parcelowanych; b) zasłużeni żołnierze i inwalidzi

armii polskiej oraz polskich formacji ochotniczych; c) rodziny (wdowy lub sieroty), pozostałe po poległych żołnierzach armii polskiej oraz polskich formacji ochotniczych; d) absolwenci szkół rolniczych; e) reemigranci, zmuszeni opuścić granice obcych państw ze względów politycznych.

W kategoriach wymienionych przede wszystkim uwzględniona będzie ludność sąsiadujących wsi.

W tych przypadkach, gdy tego będą wymagały warunki gospodarcze, minister reform rolnych może zarządzić, aby cały obszar parcelowany, lub jego część, przeznaczony został na sprzedaż kandydatom z pośród mieszkańców powiatów lub gmin, szczególnie prześludniowych i wymagających uzdrowienia stosunków agrarnych, a wskaza-

nych przez ministra reform rolnych.

Przy parcelacji, prowadzonej przez urzędy ziemskie w majątkach, posiadających zakłady przemysłu rolnego, trwałe zabudowania lub specjalnie cenę kultury, tworzone będą gospodarstwa wzorowe, których obszar na kresach i na Pomorzu wynosić będzie 75 ha, a w centrum państwa — 60 ha.

Gospodarstwa wzorowe sprzedawane będą z ograniczonego przetargu dzierżawcom parcelowanego majątku lub zawodowo wykształconym rolnikom.

Nabywcami gruntów, wydzielonych z dóbr t. z. wolnej ręki, mogą być wyłącznie wyznawcy tego samego kościoła, do którego należały przedtem przyjęte dla parcelacji dobra t. zw. martwej ręki.

Przedstawiciele Rządu o Targach Wschodnich.

Na prośbę kierownictwa Targów Wschodnich, Prezes Rady ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski wyraził w następujących słowach swoją opinię o znaczeniu i roli Targów Wschodnich w całokształcie polityki gospodarczej Państwa: „Rola Targów Polskich może być bardzo wydatna dla całokształtu wywozu handlowego i rozwoju gospodarczego Państwa, o ile staną się one czynnikiem tworzącym, powodującym przede wszystkim wzmożenie eksportu i uzdrowienie bilansu handlowego państwa. Mam nadzieję, że Targi Wschodnie, mając za sobą dobrze już w tym względzie zapisaną kartę historii, zdołają niewątpliwie i w tym roku pomimo cięższych warunków i większej odpowiedzialności dobrze spełnić swoje zadanie”.

Minister Przemysłu i Handlu p. Czesław Klarner ujął swe zdanie następująco: „Naczelnem hasłem polskiej polityki gospodarczej w dobie dzisiejszej jest wzmożenie eksportu przez utworzenie polskim towarom nowych dróg na niewyzyskane dotąd rynki zbytu. W tej sprawie wybitną rolę odgrywać winne targi międzynarodowe w Polsce. Obserwując dotychczasową działalność Targów Wschodnich, mogę stwierdzić z zadowoleniem, że Targi te, kroczące pod sztandarem interesu państwowego, starały się zawsze o wzmożenie polskiej ekspansji gospodarczej na rynkach zagranicznych. Również i w bieżącym roku przeprowadzono na tym kierunku propaganda na gruncie zagranicznym dając rękojmię, że Targi Wschodnie potrafią zaszczytnie spełnić swe zadanie. Przez wydatny i wszechstronny udział w V. Targach Wschodnich polskie sfery gospodarcze dadzą wyraz celowemu wysiłkowi ku opanowaniu obecnej sytuacji, a Lwów, za przykładem lat ubiegłych, ponownie dobrze przysłuży się Rzeczypospolitej. Pomyślnie wyniki Targów są bardzo realne, chociaż niejednokrotnie są na razie nieuchwytnie. A więc dbajmy i o dobrą organizację Tar-

gów, gdyż niezawodnie nasze życie gospodarcze osiągnie z nich dobre rezultaty”.

Ogłoszone powyżej dwa oświadczenia najbardziej miarodajnych czynników rządowych w zakresie zagadnień państwowej polityki gospodarczej mają niewątpliwie doniosłe znaczenie dla dalszego kształtowania pojęć o zadaniach naszej polityki targowej, jako też dla uwydatnienia roli, jaką w polityce tej odegrać mogą i odegrać mają Targi Wschodnie w ogóle, a nadchodzące V. Targi w szczególności.

Zarówno p. Prezes Rady ministrów i Minister skarbu, jak i p. Minister Przemysłu i Handlu w oświadczeniach swych kładą wielki nacisk na twórczą rolę Targów Polskich w całokształcie polityki gospodarczej Państwa.

W szczególności w obecnej sytuacji, gdy naczelnem hasłem tej polityki jest, jak podkreśla to w oświadczeniu swem p. minister Klarner, wzmożenie eksportu polskiego, rola Targów Polskich może być rzeczywiście bardzo w tej dziedzinie doniosła, jednakowoż tylko wtedy, jeżeli kierownicy poszczególnych Targów zadanie współdziałania z czynnikami państwowymi i gospodarczymi w najbardziej szerokim zakresie uczynią podwaliną swej polityki i naczelnem przykazaniem postępowania w codziennym życiu.

Z dotychczasowych wynurzeń czynników kierowniczych Targów Wschodnich wynika, że właśnie w ten sposób pojmowali oni zawsze i pojmują obecnie rolę i zadania placówki lwowskiej.

Dlatego też wyrażone przez najbardziej miarodajnych przedstawicieli Państwa opinie, które dają wyraz przekonaniu i nadziei, że Targi Wschodnie w bieżącym, niewątpliwie najtrudniejszym i najbardziej brzemienne w odpowiedzialności roku, zdołają dobrze i zaszczytnie spełnić swoje zadanie, znajdują naprawdę głębokie zrozumienie w kołach gospodarczych i najwyższy oddźwięk w społeczeństwie.

Anglicy o ekonomicznym i finansowym położeniu Polski.

Poważny londyński dziennik finansowy „The Financial News”, wychodzący pod naczelną redakcją znanego w Polsce specjalisty finansowego p. Hiltona Younga, zamieścił w numerze z dnia 21 lipca ogromnie bogaty wszechstronny materiał informacyjny o Polsce. Oprócz zestawień statystycznych, ilustrujących wyczerpująco nasze życie gospodarcze, bogactwa naturalne i możliwości rozwoju, znajdujemy tam artykuły, wyjaśniające i dające syntezę tych zestawień, tak, że numer ów „The Financial News” stanowi rzeczywiście wyczerpującą broszurę o warunkach naszego życia ekono-

micznego, w której każdy człowiek interesu znajdzie wszystkie ogólne informacje, jakich potrzebować może.

Sprawy naszego budżetu i waluty traktuje p. Hilton Young, którego kompetencja jest niezaprzeczona. Artykuł swój kończy następująco:

„P. Grabski, wypuszczając swą nową walutę zanim budżet został całkowicie zrównoważony, znalazł się w położeniu człowieka, który wyskoczył z pociągu, nim ten stanął. Musiał więc biec przez czas jakiś, jak zając, żeby utrzymać swą równowagę. Zdołał jednak utrzymać potrzebne tempo, a teraz przy szczęśliwej okoliczności wy-

datnego urodzaju edzie mógł zwolnić kroku i zatrzymać się wreszcie w położeniu równowagi stałej. Ażeby osiągnąć zupełnie stałą pozycję finansową, konieczna jest jeszcze surowsza ekonomia w wydatkach państwowych. Wielka miara powodzenia, osiągniętego przez p. Grabskiego, podsyca u obserwatora przekonanie, że jest on właśnie człowiekiem, który da sobie radę nawet z tą najbardziej ciernistą kwestią.

Sir Philip Dawson, poseł do Izby gmin i uczestnik wycieczki parlamentarzystów angielskich do Polski zestawia swe wrażenia z tej podróży i w ten sposób kończy:

„Polska potrzebuje kolei, dróg i kanalizacji swych rzek, ujęcia swych wielkich sił wodnych, modernizacji miast, rozwoju rolnictwa, zwłaszcza w dawnej rosyjskiej części. Przy zachowaniu należytej ostrożności, kredyty mogą być bezpiecznie udzielane, a po ciągnięciu to za sobą wielkie zamówienia na maszynę i materiał wszelkiego rodzaju w Anglii, z którą Polska najcieśniej weszłaby w stosunki, ponieważ w tej, że angielska penetracja ekonomiczna nie pociągnie za sobą penetracji politycznej, której się słusznie z innych stron obawia. Wiele, nawet teraz, mówi się u nas o Rosji, gdzie inwestowanie w obecnych warunkach byłoby szaleństwem; zapomina się przy tym, że wiele przedwojennego naszego obrotu z Rosją szło właśnie do Polski dzisiejszej.

„Zarówno z handlowych, jak i politycznych względów kraj nasz powinien poprzeć Polskę i pomóc jej w ostatecznym ustaleniu się, jako jednemu z wielkich mocarstw Europy“.

Wiadomości gospodarcze.

== Rolnictwo i przemysł pochodne w I kwartale br. Rolnictwo i przemysł pochodne w I-ym kwartale b. r. w ogólnym bilansie porównania dały nadwyżkę w sumie 5.182 złotych. Z produktów rolnictwa najważniejszym dla naszego bilansu handlowego jest cukier, który zajmuje drugie miejsce pod względem wywozu po węglu. W I-ym kwartale b. r. wywóz cukru wobec konkurencji zagranicznej Niemiec i Czech spadł z 74 do 64 tysięcy ton, to jest prawie o 14%, co dało nam w bilansie handlowym niedobór prawie 25 milionów. Niedobór ten zlagodził wzmógł wywóz byłą rogatę i jaj, które razem dały 11 milionów złotych. Zwiększył się wywóz płacinek domowego, ziemniaków, trzody chlewnej, maku i krochmalu ziemniaczanego, natomiast spadł wywóz cukru, nasion, chmielu, gryki, grochu, siodła i fasoli.

== Produkcja masła i sera jest niewystarczająca. Organizacja mleczarska w Polsce nie osiągnęła jeszcze stopnia rozwoju dostatecznego dla pokrycia zapotrzebowania rynku wewnętrznego. W roku 1924 przywieźliśmy z zagranicy 160.503 kg. masła i 755.668 kg. sera. Natomiast wywóz tych produktów z Polski wynosił zaledwie 1.667 kg. masła i 146.760 kg. sera. Dla rozwoju mleczarstwa w Polsce konieczne jest uzyskanie kredytów na budowę urządzeń mleczarskich, zwiększenie ilości szkół mleczarskich, wprowadzenie standaryzacji masła i sera na terenie całego państwa dla ujednolicenia jakości produkcji oraz zorganizowanie zbytu. — Dla powstania zdrowych przedsiębiorstw mleczarskich konieczne jest spełnienie następujących warunków: przyjęcie normalnego statutu mleczarzy, długoterminowe zobowiązanie dostawcy mleka, o pnia instytucji rolniczej, która prowadzi propagandę, oraz prowadzenie przez mleczarnie pracy hodowlanej.

== Hutnictwo w Ameryce Północnej. Sytuacja w przemyśle żelaznym Stanów Zjednoczonych od dłuższego czasu nie podlega zmianom zasadniczym. Wzmógł się popyt przemysłu budowlanego oraz stale i gwałtownie wzrasta zużycie blach i bednarki stalowej w przemyśle samochodowym. Zatrudnienia robotników w hutach żelaza i stali wynosi przeciętnie około 65% stanu przedwojennego z powodu zmniejszenia się produkcji miedzi, ceny tego metalu ustaliły się. Większość fabryk miedzi trudni się przede wszystkim przetapianiem szmelcu. Popyt na aluminium, antymon i cynę pozostał nie zmieniony.

== Przemysł sówiecki na rynkach wschodnich. Syndykat maszyn rolniczych w Sowieciech przystąpił do zrealizowania eksportu maszyn rolniczych i narzędzi na wschód. Dotychczas rosyjski przemysł metalowy zdążył wejść w stosunki z Persją, Turcją, a zwłaszcza z turecką częścią Armenii i Chinami. Wysłane w ostatnich czasach sówieckie towary na powyższe rynki miały charakter próbnego, w najbliższym czasie mają być eksportowane większe partie towarów do tych państw. Warunki sówieckie oferowane klientom są konkurencyjne. Do opanowania rynków na wscho-

dzie Sowiety przywiązują wielką wagę. — Nie należy jednak przypuszczać, ażeby eksport ten mógł być obliczany na większą skalę, gdyż jak wiadomo Rosja stale sprządza z za granicy maszyny i narzędzia rolnicze, gdyż produkcja krajowa nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego nawet w połowie.

== W sprawie tranzytu przez Czechosłowację. Ministerstwo rolnictwa w Czechosłowacji ogłosiło zniesienie zakazu przywozu zwierząt i przedmiotów z Polski, które mogłyby być przeniesione zaraziłowe choroby zwierzęce. Zniesienie to nastąpiło wskutek dojścia do porozumienia rządów czechosłowackiego i polskiego w sprawach związanych z konwencją weterynaryjną.

== Handel rosyjsko-szwajcarski. Mimo niewyjaśnionych stosunków politycznych obrotu towarowego między Rosją i Szwajcarią w 1924 roku podwoił się w porównaniu z 1923 rokiem osiągając sumę 10.7 mil. fr. w czem import do Szwajcarii wynosi 9.2 mil. fr. a do Rosji 1.5 mil. fr.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. wł.) Paryż 4.74 1/8; Madryt 14.46; Berno 19.42; Praga 2.56 1/4; Rzym 3.66 1/2; Berlin 23.80; Wiedeń 0014; Budapeszt 0014; Białogrod 1.8100.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. wł.) Dr. May 22.50; Goplana 5.75; Poznańska Spółka Drzewna 0.40; Płotno 0.10; Lubań 100.0—95.0.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRA-NICĄ.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. wł.) Londyn 25.40 (godz. 16); Zurych 96.0; Berlin 76.60—77.40; Gdańsk (gotówka) 96.38—96.62; Gdańsk (wyplata tel. na Warszawa) 96.13—96.37; Wiedeń (czeki) 131.0—131.1; Wiedeń (banknoty) 129.25—130.25; Paryż 389

ZBOŻE.

Lwów, 31 lipca.

Na giełdzie i poza giełdą zaznacza się znowu pewną stagnację zarówno w podaży jak popycie. Do transakcji nie doszło ani na giełdzie, ani poza giełdą.

Tendencja chwiejna. — Usposobienie słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica ex 1925 23—24, żyto ex 1925 17.50 do 18.—

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 31 lipca 1925

Po dwóch dniach panicznego nastroju na rynku pieniężnym w czasie którego dolar efektywny w wolnych obrotach osiągnął wczoraj wieczorem kurs zł. 5.40, dziś pod wpływem pocieszających wiadomości o niudalej ofensywie niemieckiej na złotego na giełdach zagranicznych, nastąpiło znaczne uspokojenie, które przyniosło spadek kursu dolara na zł. 5.26. Należy się spodziewać się, że dnie następne przyniosą powrót do zupełnie normalnych stosunków.

Na giełdzie walutowo-dewizowej transakcji w dalszym ciągu prawie nie było, sytuacja jednak zmieniła się o tyle, że o ile wczoraj i przedwczoraj było wielu chętnych nabywców natomiast nie było oferujących na sprzedaż, o tyle dziś była podaż wprawdzie po kursach wygórowanych, natomiast nie było kupujących. — Ze sporadycznych transakcji należy zanotować Nowy Jork (czek) po kursie zł. 5.19 w zamian za wyplata na Wiedeń po kursie zł. 73.50. Nadto

sprzedawano małe kwantum efektywnych koron czeskich i telegraficznej wyplaty na Pragę, po kursie zł. 15.70. Z innych dewiz żądano za kabel zł. 5.30 płacono zł. 5.25. Berlin 124.90 do 125.—, Londyn 25.70, do transakcji jednak nie doszło.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja niezmieniona. Zainteresowanie cokolwiek mniejsze, a zatem i kursa nieznacznie osłabione. Notowano Browary 8.35 do 8.40, (wczoraj 8.45); Chodorów 3.60 do 3.65, (3.75); Chybie 4.55 do 4.60 (4.75); Oikos 1.70 do 1.75 (1.85 do 1.90). Nieco więcej interesowano się Gazoliną, po kursach 1.35 do 1.40. Nadto drobne transakcje w Banku Przemysłowym po 21 do 25 groszy i Cmielowie po 37 gr. Na giełdzie niekotowanych transakcje w Jaworznie po kursach zł. 8.50. — Za Gazy Wschodnie chcieli płacić zł. 7.25 bez towaru.

Transakcje w akcjach: Przemysłowy 0.24 0.24 1/2, 0.25; Browary 8.35, 8.40; Chodorów 3.60, 3.65; Chybie 4.55, 4.50; Cmielów 0.37; Gazolina 1.35, 1.40; Oikos 1.70, 1.75.

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		31 lipca	30 lipca	28 lipca
0:30	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	—	—
0:30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0:05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłowy	0:24—0:25	0:25	0:24:5
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0:60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	7:25	—
1:00	400	—	500	—	Browary	8:35—8:40	8:45	8:30
0:25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3:60—3:65	3:75	3:55
0:50	450	3.000	1.000	50	Chybie	4:55—4:60	4:75	—
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	0:37	—	0:37
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1:35—1:40	1:35	1:25—1:30
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	500	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	1:70—1:75	1:85—1:90	—
0:04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	—	0:42	—
0:02	500	750	500	25	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	0:24	0:24
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	140	—	Siersza gór.	—	—	—
0:20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	—	4:05	—
2:00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	—	—	—
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	7:25	7:35	—
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	—	1:75	—
—	1.000	500	1.000	—	Gazociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	8:30	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	8:50	8:60	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—	—
—	600	—	500	—	Len	—	0:25—0:30	—
0:10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
0:16	1.008	2.016	1.000	10	Nobel	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Oikusz	—	—	0:70
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	49	—	200	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Radziwiłł	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	—	—	280	—	Schön	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	—	—	—	—	Węglówki	—	—	—

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 31 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar amerykański	Zł. — 5:15
Nowy Jork	—
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 — francuskich	—
100 — szwajcarskich	—
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czechosłowackich	15:70
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73:50
100 Marek niemieckich	—
100 Lej rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.28

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 lipca. (PAT)	
Belgia	209:20 209:80 208:70
Belgrad	—
Budapeszt	—
Bukareszt	—
Holandia	209:20 209:70 208:70
Kopenhaga	—
Londyn	25:31 25:37 25:25
Nowy Jork	5:185 5:20 5:17
Paryż	24:71 1/2 24:78 24:65
Praga	15:44 15:47 15:41
Szwajcaria	101:22 1/2 101:43 100:97
Wiedeń	73:28 1/2 73:47 73:10
Włochy	19:07 19:12 19:02

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie, kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 31 lipca. (zamknięcie) (PAT)	
Paryż	24:35 Kopenhaga 118:75
Londyn	25:02 Sofia 3:75
Nowy Jork	5:15 Praga 15:27 1/2
Belgia	23:75 Warszawa 0:72 1/2
Włochy	18:85 Budapeszt 9:25
Hiszpania	74:55 Białogrod 8:00
Holandia	206:60 Ateny 2:86
Berlin	122:6 Konstantynopol 2:65
Wiedeń	72:47 Bukareszt 13:00
Sztokholm	138:45 Helsingfors 207: 1/2
Oslo	95: 1/4 Buenos Aires

Tendencja spokojna.

GIELDA LONDYSKA.

Londyn, 31 lipca. (PAT)	
Nowy Jork	485:75 Holandia 12:09
Francja	102:65 Danja 21:26
Belgia	105:55 Niemcy 20:40
Włochy	132:75 Austria
Szwajcaria	25:01 Praga 163:875

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 31 lipca. (PAT)	
Londyn	102:60 Szwajcaria 410—
Nowy Jork	21:13 Holandia 849
Belgia	97:10 Szwecja 568
Włochy	77:20 Rumunia 10:60

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 31 VII. 30 VII.	
8 pr. Państwowa Pożyczka zlotowa	72— 72—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	68— 68—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85:00 85—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43:50 43:50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5:05 5:05
Bank Handlowy Warszawski	4:30 4:60
Bank dla Handlu i Przemysłu	0:55 0:65
Polski Bank Handlowy	—
Polski Bank Przemysłowy	—
Bank Zachodni	1:50 1:50
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7:50 7:50
Kijewski	—
Puls	—
Spies	2:25
Zgierz	0:35
Elektr. Z. Dabr.	—
Elektryczność	—
Brown Boveri	—
Sila i Światło	—
Chodorów	3:40 3:40
Czersk	—
Częstocice	1:50 1:60
Gostawice	—
Michałów	1:80
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2:45 2:53
Firley	0:30 0:33
Lazy	—
Wysoka	0:16
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1:70 1:87
Drzewny Przemysł Handlowy	—
Polska Nafta	—
Bracia Nobel	—
Cegielski	0:38 0:40
Fitzner Gamber	—
Lilpop	0:57 0:61
Modrzejów	3:80 3:95
Norblin	—
Ostrowieckie	5:50 5:90
Parowozy	—
Pocisk	1:25
Roln. Zieliński	—
Rudzi	—
Starachowice	1:21 1:40
Urus	1:75 2—
Zieleniewski	1:07 1:08
Konopie	—
Zawiercie	—
Zyrardów	9:80 9:75
Borkowski	7:60 7:80
Syndykat rolniczy	—
Haberbusch	2:55
Spirytus	6:10 6:10
W. F. T. i Zegl.	—
Cmielów	0:19
Sole potasowe	—

W NOWEJ willi w ogrodzie, w najzdrowszej dzielnicy Lwowa, 2 pokoje z terasą — słownie położone, piętro lub parter, za czynszem dwuletnim — i dwuletnia mała pożyczka, oprocentowana, hipoteczną — oddam najchętniej starszemu Panu, (niemowlużona kuchnia). Zgłoszenia do Administracji pod 3000 zł. 6224

ZARZĄD Letniska Witków—dwór koło Radziechowa ma wolne pokoje na sierpień. 6090

DWÓCH uczniów wyższych klas gimnazjalnych lub akademików z dobrych rodzin przyjmę na utrzymanie. Zgłoszenia: Lwowskie Biuro handlowe Lwów Kościuszki 4. 6267

LETNI pensjonat prywatnego gimnazjum im H. Jordana przyjmie w sierpniu na pobyt uczniów lub uczennice w Jordanowie. 6165

S. S. BOROMEUSZKI w. Wielkich Oczach, przyjmują, jak przed wojną, do odnowionego Internatu pańskich uczennic, do szkół powszechnych. W miejscu: a) szkoła powszechna 7 kl. b) poczta telegraf, lekarz okręgowy. Opieka domowa, fortepian, pomoc w nauce zapewnione. Warunki poda Przetozona ustnie lub pisemnie za nadeśnięciem znaczka. 6248

MAŁŻEŃSTWA.
12 groszy za wyraz.

KAWALER lat 37, szatyn, wzrostu średniego, urzędnik na prowincji pozna w celu matrymonialnym przystojną pannę, blondynkę względnie szatynkę, wzrostu wysokiego lub średniego, inteligentną, dobrą jak anioł (chętnie nauczycielkę lecz niekoniecznie) do lat 32, o nieposzlakowanej przeszłości, wyznania rzymsko-katolickiego, Panny posiadającej powyższe zalety, posagu nie szukam, złożą łaskawie z zaufaniem nieanonimowe listy możliwie z fotografiami (zwrot ręczę słowem honoru) do „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza 15. pod „Kongresówka”. 6240

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz.

ZGUBIONO mapę „Łysa-Rudniki”, proszę łaskawie o oddanie jej pod adresem: Wanda Rpińska, Lwów, Senatorska 6. 6247

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

WYKONUJE obliczenia statyczne, plany, konstrukcje żelazno-betonowych. Zgłoszenia pod „Żelazobeton” do Administracji. 6213

FARBOWANIE włosów „Henna”, obcinanie włosów a la Garson, mycie głowy, ondulacje, poleca Zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Habermanna we Lwowie ul. Mikołaja 1. 6235

Łóżka żelazne i mosiężne. Łóżka caka dziecinne krajowe i zagraniczne, Łóżka skł. d. ne rozmaitego systemu. Siatki do łóżek, Materace włosne i sprężynowe oraz Meble wszelkiej jakości sprzedaje przez czas wakacyjny po CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH.

MAGAZYN MEBLI
STEIL i Spółka
Lwów, ul. Kazimierzowska 28.
Osobom godnym zaufania udzielamy kredytu 5862

TOWARZYSTWO dla PRZEMYSŁU ROLNEGO

Warszawa, Galeria Luxenburga 61, tel. 221-44, 247-54

BUDUJE:

- 1) Kompletne STACJE PŁYNÓW ŁATWO PALNYCH (benzyny, nafty, olejów i t. p.).
- 2) GARAŻE, bawaki, szopy z BLACHY FALISTEJ OCYNKOWANEJ ewentualnie wyłożone drzewem.

DOSTARCZA:

BLACHĘ FALISTĄ czarną i ocynkowaną oraz specjalną dachową. BECZKI ŻELAZNE ocynkowane i malowane. ZBIORNIKI SKLEPOWE do nafty z miernikiem do wydawania, zatwierdzone przez Główny Urząd Miar. ZBIORNIKI ŻELAZNE różnych wymiarów i konstrukcji.

CZASOPISMA FRANCUSKIE
Femina 1.60 Vouge 1.60, Je sais tout 1.60, Illustration 1.20, Sourier 65 gr. La vie Parisienne 80 gr. oraz żurnale sezonowe i miesięczne poleca: 6139

Biuro dzienników SOKOŁOWSKIEGO Jagiellońska 7.

Meble na raty! Zagraniczne i krajowe. Urządzenia biurowe. Meble gięte z fabryki „THAIET”. Klubowe garnitury skórzane i sypialnie debowe po cenach konkurencyjnych w znanej firmie **MÜNZERA** — ul. Rejtana 4. 6120

MŁYNARZE
Szwajcarska gaza jedwabna marka Dufour, siatki drutane i metalowe machadziurkowane **I. KONRAD**, Lwów, Pasaż Fellerów. 6203

WALCE „GANZA” i kompletne urządzenia młynskie oraz wszelkie maszyny w zakresie przem. rolniczego i chemicznego wchodzące, dostarcza **Anglo-Węg. Bank S. A. w Budapeszcie**
Generalne zastępstwo
Lwów. ul. Brajerowska 1. 5.
po cenach najtańszych i na dogodnych warunkach. 6259

P. T. ROLNICY!

zechcą we własnym interesie zwrócić się do

BANKU ROLNICZEGO S. A.
we Lwowie, Kopernika 20

w sprawie zaliczkowania zbóż tegorocznej produkcji.

Tamże zamawiać można nasiona zbóż ozimych, znakomitych elit krajowych, zaaklimatyzowanych, przede wszystkim doskonałą pszenicę „Zaborzanke” z Zaborza i subplantacji, pszenicę „Hors Concours” 6230 pszenicę „Słobodziankę”

żyta Wierzbieńskie, Petkuskie „Goliath” itd.

VI. TARGI W REICHENBERGU

Specjalne Targi dla ekonomicznego prowadzenia przedsiębiorstw od 15 do 21 sierpnia 1925 r.

Bogata podaż światowych fabryk. Korzystny zakup czeskich towarów gatunkowych i zagranicznych, specjalnych wyrobów. Największy rynek tekstylny, Towary eksportowe światowej marki. 33% zniżki cen na wszystkich kolejach czeskich, 20-50% zniżki na innych kolejach zagranicznych.

Cudzoziemcom wiza paszportowa zbiteczna. — Legitymacje targowe można otrzymać: w Czechosł. Konsulacie: L W Ó W, Konsulat Cz. S. R.

I w oddziałach firm WE LWOWIE:
„Orbis” Sp. z O. O., ul. Jagiellońska 20/22-1.
Schenker i Ska, ul. 3-go Maja 5.

6218

Zarząd Targów w Reichenbergu, Czechosłowacja.

Od 5-go — 15-go września 1925 r.

V-TE TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Termin zgłoszeń dla wystawców upływa z dniem 10-go sierpnia b. r.

Zgłoszenia przyjmują: 6258

Biura Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1
Warszawskie Biuro Targów Wschodnich, Wilcza 8

Zastępstwa Targów Wschodnich we wszystkich większych środkach przemysłowych.



6170

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.
L. 26537 ex 1925.

Lwów, dnia 28 lipca 1925.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie zamierza przystąpić do odbudowy kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów i w tym celu rozpisuje niniejszym publiczny przetarg ofertowy na wykonanie robót podtorza, nawierzchni i budynków. Roboty oddane będą na podstawie planów, wyłożonych do przejrzania oraz formularzy ofertowych i przedmiarów, po które zgłaszać się należy do Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie ul. Zygmuntowska, III. piętro, drzwi 331.

Oferty odpowiednio ostemplowane wraz z załącznikami i z kwitem na złożone w Kasie Dyrekcji kolei wadium w kwocie 6.000 zł. należy wnieść na powyżej nadmienionych formularzach, w opieczetowanej kopercie z napisem:

„Oferta na odbudowę kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów” do dnia 12 sierpnia br. godzina 12 do sekretariatu Prezydium Dyrekcji kolei we Lwowie przy ul. Zygmuntowskiej (I piętro, drzwi 105). Komisyjne otwarcie wniesionych ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12:30.

Oferty nie podpisane przez przedsiębiorstwo lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania albo też wniesione po upływie terminu, nie będą uwzględnione.

Dyrekcji kolei państwowych przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert względnie odrzucenia ich bez podania przyczyn. 6256

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych:
Prachtel.

Konkurs.

Zarząd prywat. seminarjum naucz. żeńsk. T. S. L. w Tarnopolu ogłasza konkurs na posady:

- 1) nauczycielki języka polskiego (pożądana z historją);
- 2) nauczycielki do udzielania nauk przyrodniczych;
- 3) nauczycielki lub nauczyciela muzyki (gry na skrzypcach) i śpiewu.

Do stanowisk tych są przywiązane pobory według norm płacy nauczycieli szkół średnich państwowych z dodatkiem 10-cio procent.

Wymagania: pełne kwalifikacje do nauczania w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich, oraz praktyka nauczycielska.

Podania należyte udokumentowane należy przysłać najpóźniej do dnia 15 sierpnia b. r. do Zarządu przyw Seminarjum naucz. żeńsk. Towarzystwa „Szkoły Ludowe” w Tarnopolu. Posady do objęcia z dniem 1 września b. r. 6263

GIMNASTYKA twarzy, Kultura ciała. Adres Redakcja „Świat Kobiecy”, Chorzów 27. 6198

CHOROBY serca przyjmuje lecznica „Salus” Kraków, Szulskiego 11, tel. 1295. Kąpiele kwasowe, impregnowanie gazem, wodolecznictwo, elektryzowanie, naświetlanie, dieta itp. 5927

STROJ, naprawia fortepiany, pianina oraz kupuje zniszczone i przegrane instrumenta. Mieczysław Herman, Św. Zofii 15. 6222

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”